

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,35 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 147

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 czerwca 1939 r.

Rok XXXIII.

Papiestwu cześć

„Dzięki papieżowi ocalała Europa w czasie napadu Hunów, Saracenów, Tatarów, Turków i Mongołów! Europa bez hierarchii rzymskiej prawdopodobnie padłaby ofiarą despotyzmu, albo stałaby się terenem niustanęcych wojen, lub zamieniłaby się w pustynię“.

Herder, uczeń Kanta.

Dzień 29 czerwca przenosi serca katolików całego świata do miejsca, z którego państwem Bożym rządzi władca dusz — Namiestnik Chrystusowy. Szczególnym bowiem świętem, papieskim można nazwać uroczystość Apostołów — pierwszego papieża św. Piotra i wielkiego misjonarza — św. Pawła.

W pokorze chyłac czoła u szczytów Watykanu, spójrzmy przez chwilę na dziejową rolę papiestwa.

Dziwna rzecz: minęły straszne przesładowania rzymskich cesarzy; z historii już tylko wiemy o triumfalnych podbojach Germanów, zakończonych smutnym losem ostatecznym ich wodzów; nie znajdziesz śladu potęgi Karolingów, Hohenstaufów, Capetów, Walezjusów, Lancasterów, Stuartów, Romanowych, Habsburgów i Burbonów; wał się po wojnie światowej stawiane trony. Jedna tylko dynastia trwa nieprzerwanie, będąc świadkiem dziejowych przemian: to papiestwo. Bez armii, armat, bagnetów i samolotów przetrzymało ono niejedną walkę. Ale nigdy nie powstała najmniejsza wątpliwość, aby linia sterników łodzi Chrystusowej kiedykolwiek miała upaść. Przed zakusami wrogów chroni ją wspólnie przyrzeczenie Zbawiciela: „Bramy piekielne nie przemogą go“.

Nad spiz trwalsza siła następców św. Piotra stanowi dla nas — dzieci Boga — radość niewymowną i jeden z mocnych dowodów na prawdziwość naszej wiary. Znajdujemy w niej również wyjaśnienie głębokiego szacunku i szczerzej miłości, jaką katolicy żywią względem Papieża. Rzewnym tego symbolu jest zcałowany przez wiernych czternastu wieków palec u nogi brązowego posągu św. Piotra, znajdującego się w bazylice rzymskiej.

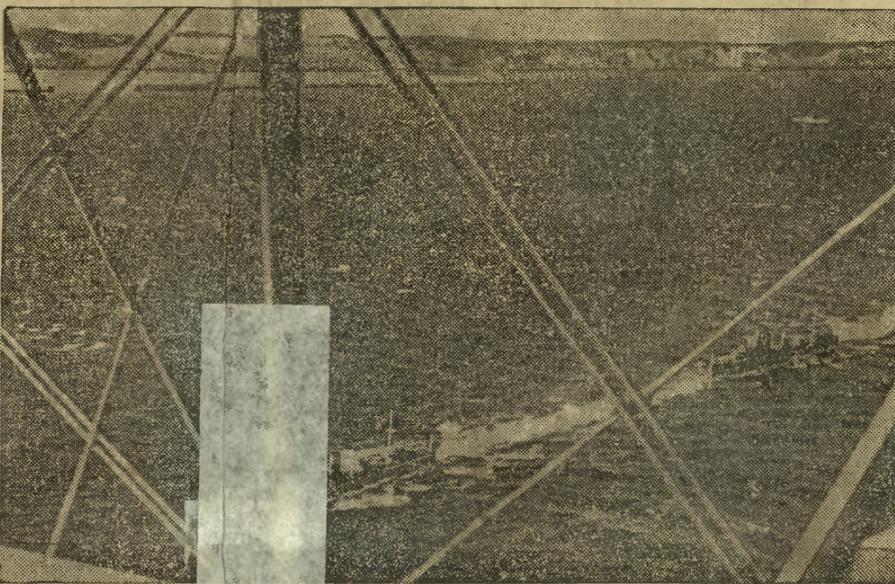
Na tronie papieskim zasiadali przedstawiciele rodów Colonnów i Medyceuszów obok synów skromnych pracowników, ubogich rzemieślników i pasterzy. W ten sposób raz jeszcze powtarza się historia powołania sobie przez Mistrza z Nazaretu grona apostołskiego. Tu i tam biedni mają swoją znaczną część. Wszyscy jednak niemal z 262 Papieży potrafili się wzbici własnym swoim życiem na niebotyczne szczyble obowiązku. Każdy z nich pamiętał o tym stale, że — użyjemy tu słów św. Bernarda — jest „arcykapłanem, Najw. Pasterzem, księciem i następcą apostołów, Ablem przez prymat, Noem przez rząd, Abrahamem przez patriarchat, Melchizedechem przez stan, Aaronem przez godność, Mojżeszem przez autorytet, Samuelem przez sędziostwo, Piotrem przez władzę, a Chrystusem przez namaszczenie“.

Tak patrząc na godność Ojca św., nie powinna nas dziwić nazwa, którą Głowa chrześcijaństwa najchętniej siebie tytułuje: Sługa sług Bożych. Zaprawdę — *bo jest sługą Chrystusowym każdy Papież*. I gotów on, na posterunku trwając Chrystusowym, nawet życie poświęcić dla sprawy, którą jego zwierzono pieczy. Przewertujmy karty dziejów papieskich: Do czasów Konstancyna W. na 33 biskupów Rzymu — 30 zginęło w chwale meceńskiej, a 2 zmarło na wygnaniu. Po śmierci tego cesarza nie wiele a właściwie nic się nie zmieniło pod tym wzglę-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Sojusz wojskowy Rumunii i Turcji.

Flota anglo-francuska ma zapewniony dostęp na Czarne Morze.



Kontroleprowce tureckie w cieśninie Dardaneelskiej.

OFENSYWA ANGLO-FRANCUSKIEJ DYPLOMACJI ma do zanotowania nowe, piękne zwycięstwo. Sojusz turecko-rumuński, wzmacniający wiązania Ententy Bałkańskiej, kładzie się nowym kamieniem na drodze południowo-wschodniego „Dranngu“ niemieckiego i włoskich usiłowań konkurencyjnych, zadokumentowanych tak niedawno okupacją Albanii.

Państwa „osi“ tymczasem nie mają do zanotowania żadnego sukcesu.

SPRAWA TIENSINU ZACZYNA PRZYBIERAĆ POKOJOWY OBRÓT.

Japończycy zorientowali się, że potęga Anglii jest zbyt wielka i że ich chęć ośmieszenia Anglików w oczach Chin nie udała się. Zorganizowane pieczołowicie w Pekinie demonstracje antyangielskie zgromadziły parę set osób.

Chńczycy wiedzą doskonale, kto jest ich przyjacielem a kto wrogiem w chwili obecnej.

Na odcinku moskiewskim nic nowego nie ma. Strang rokuje i według niektórych obserwatorów skończy się wszystko na

GWARANCJI ANGLO-FRANCUSKIEJ DLA PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.

Inna rzecz, że w tej gwanccji Sowiety wezmą również udział i że będzie wielką sztuką powstrzymać ich w czasie wojny, aby broniąc przed Niemcami, same swych pupilów nie ukrzywdziły. Piszemy o tym szerzej na innym miejscu.

NA ODGINKU POLSKO-NIEMIECKIM

warto zapamiętać sobie potknięcie hamburskiego pisma. Dowiedzieliśmy się z niego, że oddanie Gdańska i przyznanie autostrady nawet szerokości 25 kilometrów (tego nigdy Niemcy nie zaprzeczali) byłoby załatwieniem tymczasowym!...

Z tego wynika jak dwa razy dwa cztery, że jedyne nieproporzeczne uregulowanie stosunków polsko-niemieckich może polegać na oddaniu całej Polski Niemcom na łaskę i niełaskę i to nawet bez określania takiego stosunku „protektorem“ czy autonomią. Nie można przede wszystkim „nadludzi“ niemieckich zameścić ciągłym zmienianiem przepisów i ustaw jak to się dzieje obecnie w Czechosłowacji celem zacieśnienia więzów niewoli. Powinniśmy sami sobie kajdany zrobić, na ręce włożyć i jeszcze ładnie Niemców poprosić aby byli łaskawi nas przyjąć pod swe panowanie.

Nie wiadomo doprawdy, co u naszych przemitych sąsiadów jest większe: zachłanność czy bezdenna głupota, z której nawet czteroletnie „wielkie lanie“ wyleczyły ich nie było zdolne.

Rzym, 28. 6. (Wiad. wł.) Urzędowa „Giornale d'Italia“ ogłasza doniesienie o zawarciu sojuszu wojskowego pomiędzy Rumunią a Turcją. Dowiadujemy się z kół najlepiej poinformowanych — pisze dziennik — że minister Gafencu podczas swej podróży do Ankarę podpisał układ o współpracy wojskowej rumuńsko-tureckiej.

System tej współpracy obejmuje między innymi prawo dowolnego przejazdu francuskiej i brytyjskiej floty wojennej przez Dardanele na pomoc Rumunii w razie gdyby niepodległość tego państwa miała być przez kogokolwiek zagrożona.

W tym wypadku obowiązuje się Turcja również oddać do dyspozycji Francji, Anglii wszystkie swe bazy morskie na Morzu Czarnym.

Wiadomość „Giornale d'Italia“ wywołała silne wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Solidarność rumuńsko-turecka oznaczała by, zdaniem Rzymu, nowy krok w opanowaniu Bałkanu przez politykę brytyjską. (r)

Państwa osi podzieliły między sobą odcinki ofensywy prasowej.

Paryż, 28. 6. (Wiad. wł.) Obserwatorzy życia politycznego wyjaśniają, że państwa osi podzielały między sobą rolę. W ostatnich dniach prasa niemiecka atakuje w ostry sposób Wielką Brytanię, a prasa włoska Francję. W związku z takimi atakami pisze Bernus, ani w Berlinie ani w Rzymie nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa wojny świat, która grozi przy próbie jakiegokolwiek zamachu terytorialnego ze strony państw osi. Aby uprzedzić taki zamach — Bernus ma na myśli Gdańsk - byłoby pożądane, ażeby Anglia, Francja i Polska wystąpiły z wspólną deklaracją, która może jeszcze powstrzymać państwa osi od podjęcia nowej próby ofensywnej. (r)

Wygadali się na temat „porozumienia“

Niezwykle cenna szczerść „Hamburger Fremdenblattu“.

Warszawa, 28. 6. Jak donoszą z Berlina, szczerść prowincjonalnych organów niemieckich bywa niekiedy bardzo cenna. „Hamburger Fremdenblatt“ ogłosił 22 bm. artykuł o fortyfikowaniu Prus Wschodnich, w którym znalazł się taki ustęp: „Stosunek Prus Wschodnich do Rzeszy, jest dziś niaturalny. Gdy dzięki nierozsądkowi przywódców Państwa Polskiego nie udało się metodą dwustronnego porozumienia wprowadzić do tego stosunku tymczasowej poprawki (eine provisorische Korrektur) — wówczas jasnym stał się obowiązek dalszej rozbudowy umocnień w Prusach Wschodnich...“.

„Danziger Vorposten“ przedrukował ten artykuł w dn. 24 bm., ale już bez zacytowanego ustępu. Spoprzeżono się widać, że popełniona została wielka gaffa, zdradzająca istotne intencje propozycji „porozumienia“.

„Porozumienie“ to, które sam kanclerz nazwał w swej mowie z 28 kwietnia, „rozwiązaniem ostatecznym“, zostało przez „gleichschaltowany“ organ hamburski określone jako „tymczasowa poprawka“.

Tematy gdańskie w prasie berlińskiej nie są jak dotychczas specjalnie rozdmuchiwane. Sprawozdania z wczorajszej manifestacji w W. Mieście są krótkie i rzeczowe. Natomiast w związku z kolportowanymi tu pogłoskami, zapowiadającymi próbę zorganizowania w Gdańsku wojskowej formacji ochotniczej, opowiada się tu głośno, że broń dla tej formacji została już na teren W. Miasta przemyconą z Prus Wschodnich. W świetle tej pogłoski staje się zrozumiałe, dlaczego było rzeczą konieczną utrudnić, jeśli nie uniemożliwić „pracę naszym inspektorem celnym wzdłuż linii Nogatu, na którym znajdują się aż trzy mosty i 5 promów. (Poza tym istnieje między Prusami Wschodnimi a W. Miastem przejście lądowe z Mierzei Świeżej). Jako dowód dążenia do utworzenia tego korpusu, wskazuje się tu potrzebę skutoczniejszego zabezpieczenia ludności W. Miasta. Czyżby 2 tys. gdańskiej „Schutzpolizei“ nie było w stanie podołać temu zadaniu?

Milliard funtów na zbrojenia.

Londyn, 28. 6. (PAT). W odpowiedzi na zadane zapytanie w izbie gmin. Sir John Simon, kanclerz skarbu, ujawnił wczoraj w parlamencie, że wydatki W. Brytanii na dozbrojenie, włączając w to obronę ludności cywilnej w latach od 1935—1938 włącznie wynosiły blisko 1 miliard funtów szterlingów czyli 25 miliardów złotych a mianowicie 988.588.932 funtów szterl.

Strang otrzymał nowe instrukcje.

Paryż, 28. 6. (PAT) Prasa paryska, notując informacje z Londynu o nowych instrukcjach, przesłanych przez rząd brytyjski ambasadorowi w Moskwie p. Strangowi, uważa że instrukcje te oznaczają przyjęcie przez Anglię i Francję żądań sowieckich, a szczególnie punktu dotyczącego gwarancji dla państw bałtyckich.

Prasa paryska daje wyraz nadziei, że jednak układy obecne zostaną zakończone wynikiem pomyślnym, co jest rzeczą potrzebną nie tylko dla Anglii i Francji skoro się w tym kierunku zaangażowały, ale również jest potrzebne bardziej jeszcze dla Moskwy.

Dziennik „Le Jour“ wyraża jednak poważne zaniepokojenie i zastrzeżenia. W wyniku bowiem rokowań układ będzie dawał Sowiетom decyzję co do uznania, w jakim momencie państwa bałtyckie zostaną zagrożone.

Papiestwu cześć!

(Ciąg dalszy).

dem na lepsze. Dla przykładu: umiera- ją we więzieniu Jan I, Leon V i Jan XIV; uchodzą na wygnanie Agapit, Wirgiliusz, Sergiusz I, Grzegorz VII, Lucjan II i Aleksander IV; Stefan III szuka schronienia u Franków; Jan X zostaje udu- szony; Benedykt VI mordują w zamku Michała Anioła; Paschalis II w Bene- wencie umiera z nędzy; Innocenty IV ra- tuje się ucieczką przed Fryderykiem II; Urban VI przeżywa narodziny wielkiej reformacji; za Urbana VIII działa jan- senizm; Benedykt XIV znosi szyderstwa Voltaire'a; Klemensowicze XIII i XIV ze smutkiem muszą się przyglądać prześlado- waniom Jezuitów; Pius VI ucieka do Wenecji, Pius VII do Fontainebleau, Pius IX do Gaety. Za Leona XIII wy- bucha Kulturkampf. Pius X jest świad- kiem odstępstwa Francji i rozkwitu mo- dernizmu. Pius XI rządzi w dobie prze- śladowań w Rosji, Meksyku i Hiszpanii. A obecnie nam panujący Ojciec św. Pius XII od chwili swojej elekcji z lekkim spo- gląda na nagromadzone chmury waśni i powszechnej niezgody, z których zet- knięcia się może trysnąć iskra zarzewia wojennego.

Nie różami tedy usłana jest droga, którą kroczą widzialni zastępcy Chrystu- sa Pana po ziemi.

Ale „barka Chrystusowa, jak odpowie- dział Pius XII sułtanowi Saladynowi, „nieraz się chwieje, ale nie utonie”. I o tym dobrze pamiętać. Bo: „Bramy piekielne nie przemogą go”.

Śmiał się Napoleon z napomnień Piu- sa VI: „Czy Papież myśli, że jego klątwa wyrwie broń z mojej armii?” I poszedł pod Moskwę, gdzie nastąpił początek końca jego kariery. A potem przyszło Waterloo i wyspa św. Heleny.

Dla nas jedno jest pewnikiem: *przez usta Papieża przemawia nieomylny nau- czyciel Chrystusa Pana*. A ta „nieomyln- ność Papieża”, jak powiedział — o dzi- wo! — ojciec nowoczesnego pozytywizmu August Comte, „która z wielu stron jest przedmiotem napaści, stanowi wielką dźwignię postępu umysłowego i społecz- nego”.

Nie tu miejsce, by wylizywać zasługi papiestwa dla całej ludzkości. O jednym jednak — tak na dzisiejsze czasy aktual- nym — o stosunku Ojca św. do rzeczy- wistości współczesnej chciałbym wspo- mnieć. *Papieże byli i będą zawsze ostoją pokoju*. Tak pięknie wypowiedział to Chamberlain, zdając w Izbie Gmin spra- wozdanie z podróży do Rzymu:

„Przemówiła nam do przekonania szczerść i głębokość trosk Jego Święto- bliwości w dziedzinie licznych zagadnień, zaburzających obecnie pokój Europy i sumienie ludzkości, a wzruszyła nas do głębi odwaga i miłość, które są natchnie- niem Jego stanowiska i poglądów”.

A protestanci właściciel „Sunday Express” — Lord Beaverbrook tak wy- raził się o sp. poprzednika Piusa XII: „W Watykanie żyje człowiek, którego dyktatorzy nie osmielią się tknąć. Bez armii i zbrojnych sprzymierzeńców on śmiało potępia Hitlera za prześladowanie religii. Gani Mussoliniego, gdy ten krzywdzi katolików... To Papież Pius XI, starzec przeszło 80-letni. Głowa 324 mi- lionów katolików rozsianych po całym świecie. Zmierznieli i chory pracuje 22 godziny dziennie, żywi się mlekiem i kawą, sypia 2—4 godziny. Gdybyśmy mogli rozniecić taką siłę w świecie, roz- wiązałibyśmy wszystkie problemy ludz- kości. Niech się dyktatorzy chępią swo- ją siłą... Oni nie nie potrafią wobec Pa- pieża, bo On przedstawia potęgę religii”.

Troska o pokój, którą przepojone było całe życie Piusa XI, leży również na ser- cu obecnemu Ojcu św. Nie dziw tedy, że dziś zaciekawieni politycy spoglądają na Watykan, myśląc o tym, *za kim, w ra- zie konfliktu, opowie się Stolica chrze- ścijaństwa*.

Nie wdając się w niepotrzebne docie- kania, jedno tu stwierdzić można z całą stanowczością: Watykan nie pójdzie ani po linii osi, ani według wskazówek państw „okrażających”. Stanie on na stanowisku nadrzędnym: w roli stróża prawa i sprawiedliwości. Tego bowiem wymaga dobro Kościoła katolickiego.

W czasach ogólnego niepokoju, klęk- niemy przed tym, który całym sercem życzy ludzkości upragnionego pokoju, błogosławiąc „Urbi et Orbi”.

Bitwy powietrzne w Mongolii trwają.

Tokio, 28. 6. (PAT). Agencja Domei podaje, że w poniedziałek o godz. 17, 60 samolotów sowiecko-mongolskich prze- kroczyło granicę w rejonie jeziora Buir i przeleciało nad zachodnią częścią Man- dzukuo. Trzy samoloty japońskie

wszczęły zaciętą walkę, podczas której straciły 6 samolotów nieprzyjacielskich. Depesza dodaje, że samoloty japońskie powróciły normalnie do swych baz, zmu- siwszy samoloty sowiecko-mongolskie do powrotu zagranicę.

PRZY ATAKACH WĄTROBIANYCH

przeciwko kamicy żółciowej i złej prze- zmianie materii stosuje się zioła **Dra Cz. Krassowskiego, znak ochr. tow. KAMICINA.** Cena pudeł zł 2. Do nabycia w aptek. i skl. aptecz.

Moskwa, 28. 6. (PAT). Agencja Tass podaje: Według wiadomości, otrzymana-nych ze sztabu wojsk mongolsko-so- wieckich w republice ludowej Mongolii, lotnictwo japońskie w sile ok. 60 samo- lotów myśliwskich naruszyło dnia 26 czerwca ponownie granicę w rejonie je- ziora Buirnur. Walka powietrzna, w której wzięło udział 50 samolotów so- wiecko-mongolskich, toczyła się na te- rytorium ludowej republiki Mongolii w

rejonie Mongolryba. Zacięta walka, która trwała około 2 godzin, zakończyła się porażką lotnictwa japońskiego, które uciekło z pola walki, ścigane przez myśliwskie samoloty sowiecko-mongol- skie aż do rejonu Ganezzur. W czasie walki zniszczono 25 japońskich samo- lotów myśliwskich. Po walce nie powró- ciły trzy myśliwskie samoloty sowiec- ko-mongolskie. Poszukiwania ich trwają.

404 mil. zł przyniosła pożyczka lotnicza.

300 milionów już zostało wpłaconych do kas.

Warszawa, 28. 6. (Wiad. wł.). W prze- mówieniu przez radio komisarz gene- ralny POP gen. Berbecki podał do wie- domości całej Polski, że ogólna suma, która dokona rozbudowy lotnictwa pol- skiego i wzmocnienia artylerii przeciwlot- niczej, przekroczyła 400 milionów zł.

Ponad 390 milionów zł zostało sub- skrybowanych na 5 proc. obligacje Po- życzki Obrony Przeciwlotniczej i na 3 proc. boni Obrony Przeciwlotniczej. Ró- wnocześnie zostało złożone tytułem ofi- ar na złoty fundusz lotniczy ok. 4 mi- lionów zł. Ponad 10 milionów zł wply-nęło jako bezwrotne ofiary gotówkowe, co czyni razem 404 milionów zł.

Suma osiągnięta z subskrypcji nie jest ostateczna, gdyż jeszcze napływają prośby o przyjęcie sum, wpłaconych omyłkowo do niewłaściwych instytucji i prośby o zwiększenie sum subskrybo- wanych.

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej subskrybowało 3.000.000 osób wobec 1.450.000 subskrybentów Pożyczki Naro- dowej.

W chwili obecnej kiedy jeszcze 3 rata nie została wpłacona, gotówka w ka- sach z tytułu pożyczki obrony prze- ciwlotniczej dochodzi już do 300 milio- nów złotych.



Straszną katastrofą autobusowa w Żuławach Gdańskich

Autobus zupełnie strzaskany. — 18 ofiar w ludziach.

(Od gdańskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Gdańsk. W dniu 27. 6. br. rano o godz. 4 wydarzyła się na szosie z Gdańska do Kasemarku w kierunku Elbląga w pobliżu wioski Kl. Zunderfelde pod Tiegenhofem na Żuławach Gdańskich straszną katastrofą autobusowa, która ofiarą padło 18 ludzi, a autobus uległ kompletnemu strzaskaniu. Autobus, zapełniony ludźmi dorosłymi i dziećmi jadącymi na targ najechał pełnym impetem lewą stroną na drzewo przy- dróżne, tak że połowa autobusu z góry zo- stała zerwana. Następnie potoczył się zni- szczony już po części autobus dalej i ude- rzył prawym bokiem na następne drzewo, został zdruzgotany, a reszta z podróznymi stoczyła się z wysokości na 1½ metra na- sypu do rowu przy szosie w którym na ½ metra głęboko stała woda. Ciężko ranni zasypani kuframi, skrzyniami i częściami rozbitego autobusu, zaczęli nadomiar du- sić się w wodzie. 4 ludzi zostało na miej- scu zabitych, i to dorośli Fritz Stein i pani Lauterwald oraz dzieci w wieku 12—14 lat Irma Kuschel i Günter Krause. 5 osób od- niesiono ciężkie rany i to 4 dorosłych i 13- letnia dziewczynka. Reszta podróźnych jadących autobusem firmy Grabowski 639 z Gdańska odnieśli lekkie rany.

Odejdą ci, co w szaleńczej rachubie postanowili zmienić nie do poznania mapę świata. Przyszłość może nawet przeklinać ich będzie.

Po wszystkie jednak czasy ludzkość z zaufaniem będzie spoglądała na Watykan: Tam, gdzie zasiada następca ukrzy- żowanego, pamiętnego 29 czerwca 67 ro- ku, św. Piotra.

Prymat Rzymu — to moc katoli- cyzmu. To chluba ludzkości!

A więc: Papiestwu cześć!
Bo — mówią wieki: „Bramy piekiel- ne nie przemogą Go”.

Ks. Florian Kaszubowski.

Dojrz z gospodarstwa pobliskiego wy- ratował kilka ciężko rannych i tonących osób z rowu.

Rannych przywieziono do szpitala w Gdańsku. Szofer został lekko ranny. Twierdzi on, że przyczyna katastrofy było, że ster nagle przestał działać.

Pierwszy zjazd spółdzielni rzemieślniczych.

Warszawa, 28. 6. (PAA). Dnia 27 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd chrześcijańskich spółdzielni rzemieślniczych. Zjazd zagał przewodni- czący komitetu organizacyjnego, p. Wedry- chowski, witając przybyłych przedstawi- cieli władz, gości oraz około 200 przybyłych reprezentantów spółdzielczości rzemieślni- czej. (Z Bydgoszczy biorą udział w zjeź- dzie następujące spółdzielnie: rzemień- kowolniana, maarska, fryzjerska i kra- wiecka). Imieniem związku izb rzemieślni- czych przemawiał płk. Sikorski. O „rol- ę spółdzielczości w systemie gospodarczym Polski” mówił mgr Klonowski, o „spół- dzielczości rzemieślniczej w Polsce” — mgr Kiok.

W gmachu Instytutu Naukowego Rze- mięstwa otwarto jednocześnie nie zwykłe interesujący pokaz wytwórczości rzemio- ślą spółdzielczego.

Niemcy chcieli przerzucić żydów przez polską granicę.

Nowy Tomyśl. W dniu 25 bm. na od- cinku Jabłonka Stara — Silna Nowa w pow. nowotomyskim i międzychodzkiem władze niemieckie usiłowały przerzucić przez granicę do Polski nielegalnie kil- kudziesięciu żydów, mężczyzn i kobiet. Nasza straż graniczna żydów odr.

Londyn, (PAT). „Daily Express” poda- je rewelacyjne fakty na dowód dwuznac- nej polityki Rzeszy na Dalekim Wschodzie gdzie z jednej strony Niemcy udzielają moralnego poparcia Japonii, a z drugiej dają Chinom pomoc materialną.

Według dziennika, w najwyższym try- bunale w Hong-Kong odbyła się wczoraj rozprawa znanej tamtejszej firmy niemiec- kiej „Augsburg et Co” w sprawie z rządem chińskim, który domagał się odszkodowa- nia z tego względu, że 10.000 niemieckich masek gazowych, niedawno dostarczonych, nie odpowiadało wymaganiom. Świadko- wie, przesłuchani w tym procesie, ujawni- li, że w jednym z transportów, załatwie- nych przez firmę „Augsburg et Co”, znaj- dowało się 8 tysięcy 75 milimetrowych szrapneli wartości 42.400 funtów, które przybyły do Chin z Niemiec przez Ham- burg.

Sprawa ta wywołała zainteresowanie wobec faktu, że niemieckie transporty bro- ni do Chin znacznie ostatnio wzrosły i te w czasie, gdy Berlin należał na Japonię aby przystąpiła do sojuszu wojskowego osi. W Hong Kongu znajdują się znaczne transporty broni z Niemiec, które są tam magazynowane, oczekując odtransportowa- nia do Chin. Również przeważa część a- municji, nadchodząca drogą lądową z Bur- my i Sajgonu, jest pochodzenia niemiec- kiego. Korespondent „Daily Express” twierdzi na podstawie informacji ze źró- deł chińskich, że Hamburg zaopatruje Chiny w więcej niż połowę amunicji, re- wolwerów, miotaczy min i moździerzy. Po- za tym do Chin wciąż jeszcze nadchodzi znaczne transporty z zakładów czeskiej Skody. Zakłady te są obecnie pod kontro- lą narodowo-socjalistyczną, ale Niemcy bynajmniej nie pragną, aby kontrakty czeskie z Chinami zostały rozwiązane.

Najmłodszy król świata.



Niewątpliwie najmłodszym monarchą świata jest syn tragicznie zmarłego w kwie- tniu br. króla Iraku, Ghazi, król Faizal II, którego widzimy na obrazku w towarzystwie regenta Iraku, Amira Abdula przed prze- jazdką samochodową.

Hacha spada coraz niżej.

Praga, 28. 6. (PAT). DNB donosi, że protektor Neurath przyjął wczoraj pre- zydenta Hachę na krótszej rozmowie, jak brzmi dostojnie komunikat.

Jest to pierwszy komunikat, w któ- rym mówi się o przyjęciu Hachy przez Neuratha a nie na odwrót.

Wspieradłe dnia

Pan Beran (nie Baran, nie...) długoletni prezes agrariuszy czeskich ostatni premier Czechosłowacki był przez długi okres swe- go życia politycznego zwolennikiem współ- pracy z Niemcami. Teraz go zaarrestowano z tytułu... nadużyć, jakie podobno miały miejsce przed 20 laty przy okazji przepro- wadzenia reformy rolnej kosztem niemiec- kich majątków.

Oto jak Niemcy nagradzają swych zwo- lenników... W danym wypadku można im tylko przyklasnąć.

Francuskie pismo „Excelsior” twierdzi, że Niemcy opracowali plan wysiedlenia całej ludności polskiej z pogranicza i prze- niesienia jej w głąb Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze Niemcy są zdol- ne do stosowania metod, wobec których działalność przedwojennej Hakatv była wy- raźna sielanka. To jest najzupełniej pew-



Z Rosją nie jest łatwo.

Szkolnictwo nasze cierpi na chroniczną chorobę: na brak pieniędzy.

Brak pieniędzy nie pozwala skutecznie walczyć z analfabetyzmem, ani budować dostatecznej liczby nowych szkół, ani utrzymać należytej ilości nauczycieli, którzy ciągle jeszcze blakają się bez pracy.

Brak pieniędzy nie pozwala rozbudowywać sieci szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Skutek jest ten, że właśnie w tych dniach z całej niemal Polski słyszymy słuszne żale, bo z braku miejsc niespełna 50 procent młodzieży zdołało się dostać do gimnazjów.

Brak pieniędzy paraliżuje niemal wszystkie dziedziny pracy oświatowej, wychowawczej, naukowej.

Jest to zrozumiałe. Dziś, gdy większość funduszy musi iść na obronę państwa, nie sposób domagać się zwiększenia budżetu resortu oświaty. Ale zapytać się godzi, czy w ramach budżetu tego resortu nie daloby się gospodarować tak, aby jak największą ilość środków zdobyć na rzeczy istotnie najpotrzebniejsze? Czy nie daloby się nie zaoszczędzić na wydatkach zbędnych?

Organ Chrześcijański - Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli „Nauczyciel Polski” — w numerze z 1 czerwca 1939 roku tak pisze o instruktorach oświaty pozaszkolnej:

„Dziś instruktorzy ci nie mają właściwie żadnego określonego zajęcia. Dla podtrzymania racji swego bytu „oświatowego” urządzają ci panowie konkursy dobrego czytania, kontrolują przedstawienia amatorskie przez innych przygotowane, zwiedzają biblioteki przez kogoś innego założone, wizytują kursy robotnicze, które bez ich pomocy powstały, i wysyłają do władz szumne raporty: wizytowałem, instruowałem, zorganizowałem, prowadziłem itd., itd. Autorki i więcej nic. Nie potrzeba nawet szkół handlowych i związanych z nimi wykładów o reklamie”.

Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycieli wniosło na ręce ministra oświaty memoriał, w którym proponuje zniesienie instytucji instruktorów oświaty pozaszkolnej jako zupełnie niepotrzebnej.

Jaką to może dać oszczędność? 230 instruktorów po najmniej 3.000 zł rocznie jeden — to 690 tys. zł. Koszty ich wyjazdów i „prac” liczyć trzeba na 1—2 miln. zł. Razem oszczędność da co najmniej 2 miln. zł. Może nawet 3 miln. złotych.

Co za tą jedną sumę mieć można? Jedna klasa gimnazjum czy liceum kosztuje około 10.000 zł rocznie. Za 2 miln. zł można mieć 200 klas, a w nich dać miejsca około 10.000 uczniom!

Humor polityczny.

„Prezydent Łodzi Kwapiński będzie oskarżony przed sądem o pobicie narodowego radnego”.

Łoździanie! Niezwykłą sprawę zobaczycie: Kwapiński przed sądem stanie za pobicie!

Pan Kwapiński sobie źle wybrał karierę: zamiast ojcem miasta, winien zostać bokserem!

I może być przez to powikłanie głupie: miasto będzie miało swego ojca w... ciupiel! („Goniec Warszawski”)

PO ŻNIWACH.

Na wsi do męża żona rzekła: „Kup suknie, a będę szczęśliwa”. On zgadza się, by nie mieć piekła: — Więc kiedy, kiedy?

— „No, po żniwach...”

Przyszedł wierzyciel do dłużnika, ciężka rozmowa się odbywa. Wreszcie pytanie z niej wynika: — Więc kiedy, kiedy?

— „No, po żniwach...”

O polityce dwaj panowie, Wiedzą dyskusję przy dwóch piwach, Aż jeden z nich w konkluzji powie: — Więc kiedy, kiedy?

— „No, po żniwach...”

A kiedy żniwa, już przeminą, Ale nie zmieniają spraw tych toku, Wyjaśnia wszystkim z pewną miną: „Po żniwach, tak, lecz nie w tym roku...” („Kurier Warszawski”)

Sowiety mają od paru lat zawarty sojusz z Francją. Od chwili przyścia do władzy Hitlera uważają go za swego największego wroga. Wystarczy posłuchać przez parę minut radio moskiewskie, aby się dowiedzieć co się tam sądzi o „Führerze”. Jest zeczą znaną nie od dziś, że Mussolini współpracuje z Hitlerem, że jest faszyst i wrogiem komunizmu.

O tym, co wyżej napisaliśmy wiadomo naturalnie w Paryżu i dlatego, z chwilą, gdy Sowiety zwróciły się z prośbą o wypożyczenie planów nowego lekiego krążownika, celem zbudowania takiej jednostki, nikt w Francji nie miał wątpliwości, że okryć będzie służą do zwalczania „osi”. Tymczasem Sowiety zamówiły go w stoczni włoskiej i wydały jej tajne francuskie plany. A ponieważ Włochy są w przyjaźni z Niemcami, konstrukcja znana jest również obecnie w Berlinie. Temu, kto wyrozumie takie postępowanie można dać nie konia z rędem, ale cały paucernik o pojemności choćby 40 tysięcy ton!!!

Zupełnie podobnie zawodzi rozumowanie logiczne na temat misji dyr. Stranga. Wydaje się najzupełniej oczywiste, że Sowiety powinny z radością schwycić wyciągniętą rękę Anglii, tymczasem napotykały na grymasy, które trudno wyrozumieć, lub których nikt zadowolony nie potrafi.

Niemiecki „Drang nach Osten”, idąc przez ziemię polską, sieriuje się przeciw Rosji. Ona jest owym wymarzoną „Raum”, ową kolonią bezcenną, na której brunatni Niemcy mogłyby dorobić się największego na świecie bogactwa i zakasować znielowioną Anglię. Ten „Drang” może iść dwiema drogami: na południe w kierunku Ukrainy, lub na

południe w celu opanowania morza Bałtyckiego. W pierwszym wypadku odbiera Rosji Spichlerz, w drugim wyjście na świat.

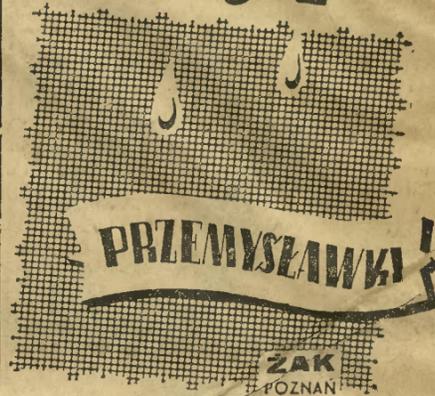
Początkowo Niemcy chcieli iść na Ukrainę. Próba z usamodzielnieniem Karpatorusi wypadła fatalnie. Przekonano się w Berlinie, że t. zw. „Ukraińcy” istnieją raczej w wyobraźni, a szerokie warstwy Rusinów nie są zdolne do poniesienia na swych barkach ciężaru własnej państwowości, lub co więcej powstania przeciw Sowietaom. Ponadto droga do Kijowa, prowadząca przez Węgry i Rumunię, była za daleka i zbyt skomplikowana.

W takiej sytuacji Niemcy wybrali kierunek ataku na północ w imię całkowitego opanowania morza Bałtyckiego. Zajęli Klajpedę i wyciągnęli rękę po Gdańsk. W Moskwie zatrąbiono na alarm, rozumiejąc słusznie, że dalszy pochód niemiecki w tym kierunku, tj. takie czy inne podporządkowanie sobie Litwy, Estonii, Łotwy i nawet Finlandii, oznacza dla Rosji zupełnie coś podobnego jak dla nas zajęcie Gdańska i ufundowanie „autostrady” przez nasze Pomorze.

Jeżeli Rosja nie chce zostać zaduszona przez Niemcy, wydawałoby się logicznym, że będzie walczyła o utrzymanie obecnie istniejącego stanu rzeczy, jako o najprostsze i najłatwiejsze rozwiązanie. Tak sądziła prasa angielska i paryska, mierząc Rosję własną moralnością i własną chęcią utrzymania przy życiu podobnych państw buforowych, jak Belgia, Holandia, Szwajcaria. Tymczasem na Kremlu wykombinowano sobie coś przez innego. Stalin doszedł do przekonania, że darmo demokracjom pomóc się nie oplaca, że trzeba w ogół-

nym ogniu upiec dla siebie pieczeń i że tą pieczęnią najbardziej dla Rosji smakowitą będzie niepodległość Estonii, Łotwy i Finlandii, czyli rozszerzenie lu-

2 KROPLE



SILNY MIŁY ZAPACH

ka na morze Bałtyckie na całe, przestronne okno.

Przypuszcmy teraz, że w Londynie i w Paryżu siedzą ludzie, wyprani z moralności politycznej, i za pomoc Rosji będą gotowi prehandlować niepodległość trzech małych krajów nadbałtyckich. Przypuszcmy, że zgodziliby się oni na wejście wojsk rosyjskich w granice tych krajów z chwilą wybuchu starcia orężnego z Trzecią Rzeszą. To nawet w tym wypadku nie mogłoby tego spisać na papierze czarno na białym i obwieścić całemu światu. Byłby to przecież akt równie niemoralny i równie głupi, jak zajęcie Czechosłowacji przez Hitlera. Gdyby „front pokoju” zaczął wojować taką bronią, przestałby być frontem pokoju, a stałby się frontem zdrady interesów małych państw. Czy trzeba podkreślać, jakby się to odbiło w opinii demokratycznej nie tylko Anglii i Francji, ale przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które są przecież powołane do rozstrzygnięcia europejskiego zatargu prędzej czy później?

Teraz jeszcze jedno pytanie: Czy Sowiety nie zdają sobie sprawy z takiej sytuacji państw demokratycznych, z niemoralności swych zamiarów i zupełnie absurdalności uwieczniania w umowach ich imperialistycznych celów na koszt najsłabszych? Nie ulega to żadnej wątpliwości, ale mimo tego targ w Moskwie trwa ze Strangiem już drugi tydzień bez najmniejszego rezultatu i Rosja poza automatyzmem pomocy domaga się koniecznie gwarancji dla państw nadbałtyckich nawet wbrew woli zainteresowanych, czy prawa wprowadzenia w ich granice wojska z chwilą wybuchu wojny.

Targi moskiewskie bez względu na rezultat nie zmieniają faktu, że Niemcy chcą z Bałtyku zrobić swą sadzawkę i że w razie pokonania Polski zabiorą się w wystarczająco skuteczny sposób do Rosji. Sowiety muszą się więc przeciwstawić agresji niemieckiej i muszą pamiętać o niczym niezaspokojonej chciwości Japonii na Dalekim Wschodzie i muszą sterować ku porozumieniu z wielkimi demokracjami, będącymi jedyną ucieczką wszystkich zagrożonych przez dyktaturę. Chcą jednak targować się jak w arabskim sklepiku, chcą wytargować więcej, niż ich pomoc jest w ogóle warta i chcą zagrać rolę arbitra Europy!

W wypadku rozbicia się rokowań moskiewskich pozostaje jeszcze sojusz francusko-sowiecki i pozostają doskonałe stosunki Sowietaów z Turcją, znajdującą się również ciałem i duszą we froncie pokoju. Sowiety będą mogły więc tylko przyjąć postawę wyczekującą. A w tym wypadku wzrosną tylko akcje Polki na giełdzie politycznej tak Londynu jak i Paryża, jako najbardziej wartościowego walutu obronnego na wschodzie, jako fortu, na którym można tak polegać jak na fortach Verdun. My powierzonych sobie planów nikomu nie wydajemy.

St. Strąbski.

Głos słychać — osoby nie widać.



— Co? To tam gągle mówi?
— Mówi, bo mu za to płacą, a że nikt go słuchać nie chce — to trudno.

Zjazd Katolicki w Środzie.

Dzisiaj 28 czerwca o godz. 15.15 nastąpi uroczyste powitanie broktora Zjazdu Katolickiego Księdza Kardynała, Prymasa Polski. Uroczyste „Jeni Creator” i adoracja Najświętszego Sakramentu rozpoczyna te tak okazałe zapowiadające się dwa dni tegorocznego Zjazdu Katolickiego archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, które tysiączne rzesze przeżyją pod znamienym hasłem:

„Podstawa wierności narodu — odrodzenie religijne”.

Przed uczestnikami Zjazdu przesuną się postacie wybitnych prelegentów z referatami, które dorzucą nowe wartości do chwały i pomyślności polskiego katolicyzmu oraz nowe wartości pod budowę potrzebnej, stygmatem chrześcijańskiego posłannictwa naznaczonej Polski.

W czasie sesji plenarnej mówić będą: dr Szafranówna, dyrektorka liceum pedagogicznego w Inowrocławiu na temat „Po-

slannictwo wychowawcze rodziny”, dr Andrzej Węjtowski, doc. U. P. na temat „Chcemy wiarą żyć i jej nakazy w życiu stosować”, Kazimierz Zóltowski na temat „Rola dziejowa katolickiej Polski”.

W czasie obrad w poszczególnych sekcjach usłyszymy w sekcji kultury prof. Mariana Tuwida z Bydgoszczy, zaś w sekcji społecznej pp. Józefa Chmarę z Poznania i ks. prof. Arnolda Marcinkowskiego.

Z władz świeckich swój udział w Zjeździe zapowiedzieli: wojewoda poznański Bociński starosta krajowy Begale, kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr Stetkiewicz, naczelnik prokuratury generalnej Duralski i inni.



Zonę poranił śmiertelnie nożem. Nie-aki Józef Jaśkowiak w Rawiczu podczas łótni z żoną zadał jej kilka pchnięć nożem w brzuch, po czym sam poderżnął sobie gardło. Oboje odstawiono do szpitala, przy czym stan ich życia jest bezna-ziejny. Na łasce losu pozostało dwoje dzieci.

W wypadkach przestarzanych niezbytów skrzel, astmy oraz rozedmy płuc, regulacja czynności przewodu pokarmowego przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-łózeza wywiera doskonały skutek.

W Warszawie odbył się zjazd związku zawodowego kierowców i mechaników autobusowych w Polsce z okazji 25-lecia pracy zawodowej 120 kierowników samo-odowych. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze św. Jana. W kasynie oficerskim w Alejach Ujazdow-kich odbyła się akademicka, której prze-odniczył ptk. Podgórski.

General Berbecki ufundował dzwon. Dla kościoła parafialnego w Masłowie pod Kielcami, gdzie znajduje się lotnisko, przewodniczący LOPP generał broni inż. Leon Berbecki ufundował dzwon. Kon-ekracji dzwonu dokonał ks. biskup Kacz-narek. Na uroczystości był obecny woje-woda kielecki dr. Wł. Dziadosz.

Dwuletnie dziecko pod pościelami. Przy ulicy Bema w Warszawie obok domu kole-owego przebiega tor linii obwodowej, nie oddzielony od ulicy. Tutaj pod pościelami do-łato się dwuletnie dziecko, Henryka Go-łowska. Pociąg obciął maleństwu rączkę i nóżkę. Rodzice dziecka wystąpili prze-awko kolejom państwowym o odszkodowa-anie za nieszczęśliwy wypadek. Sąd przyznał rentę po 60 złotych miesięcznie.

Eksplozja granatu w rękach urzędnika. Urzędnik prywatny Władysław Babruška z Tarnowa, przechodząc polami za miastem, odebrał bawiącym się tam dzieciom należony przez nich nieużyty pocisk. Gdy zaczął rozładowywać nabój, nastąpiła eksplozja, przy czym rozzerwane części po-aniły go bardzo ciężko.

Rybnicka straż graniczna zlikwidowała uchwałą bandę przemytników ludzi. Na-żeli do niej właściciele samochodów, któ-ym pomagali krewni, razem 6 osób. W-zystkich osadzono w areszcie. Właści-iele samochodów przewozili stamtąd tych tórzy chcieli uciec do „raju hitlerowskie-”. Przemycnicy pobierali od osoby od 50 do 1000 złotych za przeprowadzenie rzez granicę.

W ataku serca rozbił samochód. Kie-owca taksówki, Rudolf Cholerek w Biel-ku, jadąc samochodem, uległ atakowi erca. Stracił on panowanie nad kierow-icą. Samochód wpadł na jeden z domów uległ całkowitemu rozbitciu. Szofer do-ł liczących obrażeń i został przewiezio-ny w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Nad Piotrkowem przeszedł huragan o niespotykanej sile. Huragan przewracał znajdujących się na ulicy ludzi i wyrwał z korzeniami.

II Targi Meblowe w Nowem n. W. w dniu otwarcia zwidziło więcej niż 2000 gości.

W niedzielę, dnia 25 bm. nastąpiło ot-wardzie II Targów Meblowych w Nowem n/W. O godzinie 9 odbył się uroczyste nabożeń-stwo w kościele parafialnym ks. proboszcz Pruszek, podczas którego wygłosił wzniosłe okolicznościowe kazanie. Następnie licznie zebrana rzesza udała się na plac Targów, gdzie inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Targów p. bur- mistrz Kuchczyński, po czym poprosił Pana Wojewodę o otwarcie Targów. Pan wice-wojewoda Szczepański w zastępstwie Pana Wojewody po krótkim lecz bardzo ujmują-ym przemówieniu dokonał otwarcia Tar-ów, a następnie w otoczeniu przedstawicie-li władz i wojska udał się do hal celem zwiedzenia wystawianych eksponatów. Pan Wojewoda z wielkim zainteresowaniem o-łądał wystawiane meble i dowiadywał się o ich cenach.

W ciągu kilku godzin po otwarciu Tar-

gów przesunęło się przez hale targowe wię-cej niż 2000 gości. Wszyscy zwiedzający wy-rażali się o meblach wystawianych na Tar-gach z wielkim zachwytem. Mebli tych jest bardzo wielka ilość. Najwięcej bodaj jest pokoi sypialnych. Prawie każdy z nich jest w innej formie i omyślnie szacie, a wszyst-kie przykuwają oko najlepszemu nawet znawcy i estetyka. Podobnie jest też z in-nyimi pokojami. Dlatego też już w pierw-szym dniu Targów zawarto stosunkowo wie-le transakcyj handlowych nie tylko wprost z konsumentami, ale i ze sferami kupiec-kiemi. Naprawdę wiele straci ten, kto dla błahych powodów zaniechałby zwiedzenie II Targów Meblowych w Nowem n/W., któ-rgę trwać będą do 1 lipca br. włącznie. Go-ście przybywający koleją mogą korzystać z 75% zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Wszelkich informacj udziela Komitet Tar-ów przy Zarządzie Miejskim.

Tajemnica nocy z 30 czerwca 1934 roku.

Jak Hitler kazał wymordować swych przyjaciół.

Dzienniki przypominają krwawą noc Niemiec z 30 czerwca 1934 r., kiedy to wy-mordowani zostali Roehm i towarzysze, tak stawiając przyczyny i przebieg masowego mordu:

„W początkach czerwca 1934 roku od-była się bardzo drastyczna rozmowa w- cztery oczy między Hitlerem o Roehmem. Hitler apelował do szefa oddziałów szturm-owych, aby w obliczu nadciągających wydarzeń w związku z bliską śmiercią Hindenburga, nie powodował rozdźwię-ków z armią. Roehm odpowiedział na to, że bardzo mu przykro, ale nie spodzie-wał się, że kanclerz tak drży przed swą ar-mią. W razie czego Roehm oddaje mu do dyspozycji trzy miliony szturmowców. Ale Hitler dziękuje za tę pomoc.

Wkrótce po rozmowie z Hitlerem szef szturmówek Ernest Roehm wyjechał na urlop zdrowotny do kapieliska Wiessee i zamieszkał w sanatorium „Hanselbauer”. Przebywał tam na kuracji również Heines.

Już wtedy otoczeni byli oni misterna- siecią szpiegów. Specjalni wysłannicy „Gestapo” otrzymali rozkaz nie spuszcza-ania oka z całej tej grupy, do której nale-żeli Roehm, Schleicher, Strasser, Papen i inni. Akcją inwigilacyjną kierował oso-

biście przyjaciel loehma — Heinrich Himmler, obecny zef „Gestapo”, który dobrał sobie do pomocy dwóch zaufanych kolegów: jednym z nich był Heydrich, a drugim Wilhelm Laze.

I oto nadszedł dzień 30 czerwca... O go-dzinie drugiej w nocy Hitler wraz z Goeb-bersem i kilku zaufanymi ludźmi odlecieli samolotem do Wiesee, gdzie Roehm ko-rzystał z dobrodziejstw kuracyjnych. Sa-natorium „Hanselbauer” tkwi jeszcze po-grażone w głębokim śnie. Hitler aresztuje wszystkich po kolei, wyciągając każdego z łóżka. Pierwszy stał aresztowany hr. Sperti, jeden z przywódców szturmowych. Widząc co się święci, hrabia Sperti pró-buje wyciągnąć rewolwer, lecz zostaje szybko skrepowany.

Aresztowania nastąpiły w zupełnej ci-szy. Świadkowie twierdzą, że Roehm nie wyrzekł ani słowa, gdy dowiedział się z-ust Hitlera, że za chwilę będzie stracony... I lu ludzi padło trupem tej nocy — nie wiadomo... Oficjalnie mówi się o kilku-dziesięciu ofiarach krwawej zemsty, ale jedna z agencji amerykańskich doniosła, że w samym tylko Nonachium rozstrzela-no bez wyroków sądowych 122 osoby.”

Przymusowa akcja kolonizacyjna w Sowietach.

Moskwa, 27. 6 (PAA) Władze sowieckie forsują w dalszym ciągu przesiedlanie lu-dności wiejskiej z centralnych okręgów Z. S. R. R. na Daleki Wschód i do Syberii. Z- praktyki kolonizacyjnej wynika, że przesie-dlanie na Daleki Wschód odbywa się w try-bie przymusowym. Tak np. — jak donosi „Prawda” — z obwodu orłowskiego wysie-dlono na Daleki Wschód 72 rodziny chłop-

skie, które zaniechały pracy w kolektywach rolnych i uprawiały jedynie swoje działki indywidualne. Również w innych okręgach sporządzane są listy włościan, powstrzymu-jących się od pracy w kolektywach rolnych, celem przesiedlenia ich do Azji. W ten spo-sób należy oczekiwać, że już w roku bie-żącym akcja przesiedleńcza na Daleki Wschód przyjmie szerokie rozmiary.



— **Alumni katolicy a służba wojskowa w Anglii.** Wszyscy alumni katolickich seminariów duchownych w Anglii zgłosili się do służby wojskowej. W związku z tym arcybiskup Westminsteru kardynał Hins-ley zlecił ks. biskupowi sufraganowi Ma-thew porozumienie się z ministerstwem wojny co do szczegółów służby wojskowej tych alumnów. Również i w życiu zakon-ów powstał w Anglii w związku z po-wszechną służbą wojskową cały szereg zagadnień dotąd nieistniejących, a które należy obecnie rozwiązać.

— **Czesi skupiają się.** W Białej pod Bezdziezem w północnych Czechach odby-ły się podniosłe uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci kompozytora Smetany, twórcy op. „Tajemnica”, której tematem jest właśnie legendarna góra Bezdzieże, oraz pomnika ku czci najwięk-szego poety czeskiego z okresu romanty-zmu Karola Hynka Macha. Pomimo ogra-niczania wolności w organizowaniu pu-blicznych manifestacji ze strony władz niemieckich, w uroczystościach wzięły u-dział tysiączne tłumy ludności czeskiej.

— **Ptaszek ułotnił się.** Policja stanu Luizjana obsadziła skrzyżowania wszy-stkich dróg i lotniska z poleceniem aresztowania prezydenta uniwersytetu w Loui-zjanie dr. Jamesa Monroe, który zniknął. Monroe oskarżony jest przez gubernatora stanu o sprzeniewierzenie kilkuset tysięcy dolarów z funduszy uniwersyteckich.

— **Brak rąk do pracy w Czechach.** W związku z dającym się odczuć brakiem rąk roboczych spowodowanym wywoże-niem czeskich robotników do Niemiec, czes-kie ministerstwo rolnictwa wydało okół-nik polecający urzędowi powiatowemu u-tworzenia w gminach na terenie Czech i Moraw specjalnych komisji, których za-daniem będzie troska o zabezpieczenie ry-nkiem pracy dostatecznej ilości robotni-ków w czasie żniw.

— **„Judengasse” w Wiedniu zniknęła.** Znajdująca się w śródmieściu Wiednia od stuleci t. zw. Ulica żydowska otrzymała obecnie nazwę „Ulicy Rzymian” dla ucz-czenia pamięci, że pod ulicą tą znajdują- się mury rzymskiej „Vindobony” a więc z czasów kiedy Wiedeń był jeszcze pro-wincją Cesarstwa Rzymskiego.

— **Orkiestra zamiast masła.** W kraju kłajpedzkim wśród mieszkańców panuje wielkie niezadowolenie z powodu braku masła jaj. tłuszczów i innych artykułów spożywczych. Władze niemieckie zarzą-dziły, ażeby na targach w godzinach po-rannych grała orkiestra.

— **Błyskawiczny pociąg na linii Berlin-Hamburg.** Pociąg pośpieszny, zbudowany według nowej konstrukcji, składający się z lokomotywy i trzech wagonów przyczep-nych, przebył przetrzeń Berlin—Hamburg z szaloną szybkością 200 kilometrów na godzinę.

GDYNIA — GDAŃSK
TO DROGA NA SZEROKI ŚWIAT.

MARY RICHMOND,

Miłość i Podeirzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

(Ciąg dalszy)

— Czy życzy pan sobie, żebym czuwał przy niej przez całą noc, doktorze?

— Nie, sam będę czuwał. W tej chwili jednak mam co innego do załatwienia. Teraz wrócę. Tymczasem przyjrzyj się tym próbkom charakteru pisma.

— Dobrze, ale mam nadzieję, że nie będzie to potrzebne.

— I ja tak myślę.

— Czy operacja się udała?

— Na razie tak. Obecnie wszystko zależy od jej stanu, gdy przebudzi się z śpienia. Dlatego właśnie ja sam chcę być przy niej przez dzisiejszą noc.

Zaledwie wyszli, Jimmy pchnął ot-łożnie drzwi i wyszedł z szafy. Świa-łło było zgaszone, ale miał przy sobie latarkę elektryczną. Oslaniając ją ręką, bliżył się do łóżka. Patrzył na nieru-homą postać. Nagle krople potu wy-łapały mu na czoło i zaczął się trząść nerwowo. W blado odcinającej się na-oduszce twarzy zaledwie widocznej pod spowijającą ją bandażą poznał Fleurette Crane. Była nieprzytomna i, dawało się, że nawet nie oddycha. Nie przypuszczał nigdy, by istota ludzka mogła wyglądać tak blado i martwo, a jednak żyć. Co ten niecny doktor z nią

zrobił? Atherton pytał, czy operacja się udała?

Jimmy stał zapominając o świecie całym, aż dopiero głos Hardinge'a zmu-sił go do odwrócenia oczu od tej twarzy. Detektywy wszedł tak cicho, że dopiero gdy się odezwał, Jimmy uświadomił so-bie jego obecność.

— To jest Fleurette, rzeczywiście — rzekł — ale ja nic nie rozumiem. Wiel-ki Boże! Co się z nią stało?

— Widocznie doktor Miller operował ją. Rozumiesz teraz, dlaczego nie może-my jej zabrać? Nie widzę doprawdy po-wodów, żeby się o nią niepokoić: jest pod opieką doświadczonego lekarza.

— Ale, ale, ja nie mogę zrozumieć... — bełkotał Jimmy.

— Może to i lepiej, że nie rozumiesz. W każdym razie wierz mi, Jimmy, że panna Fleurette wyzdrowieje i będzie się czuła doskonale. Oni nie mogą jej stąd nigdzie zabrać, więc my będziemy w możności zająć się nią, gdy przyjdzie stosowna chwila. Obecnie musimy zni-knąć, zanim te aniołeczki powrócą.

— Co? I mam zostawić Fleurette tu-taj? Byłbym lotrem, gdybym tak po-stąpił! — odpowiedział gwałtownie.

— Nie bądź bezmyślnym dzieckiem! Czy chcesz popsuć wszystko i narazić

jej zdrowie na poważne niebezpieczeń-stwo? — Hardinge ujął go za ramię ru-chem nakazującym posłuszeństwo. — Chodźmy stąd. Musisz wyjść, choćbym miał użyć siły, trzeźnąć cię w łeb i wy-nieść omdlałego!

— Dobrze — odpowiedział Jimmy — ale poczekaj chwileczkę. — Pochylił się nad łóżkiem, aż twarz jego znalazła się tuż nad białą twarzą na poduszce. Pocałował ją. — Dobranoc, ukochana! — szepnął.

Hardinge prował go ku schodom. Panowały zupełne ciemności, ale de-tektywy miał niezwykle wyczucie terenu, odnajdywał więc bez najmniejszego tru-du drogę. Musiał być niezmiernie ostrożni przy każdym kroku, gdyż trze-szcząca deska w podłodze mogłaby ich zdradzić. Nie wiedzieli, gdzie w tej chwili mógł być doktor Miller ze swym asystentem, ani też nie mieli pewności, czy nie przywieźli psów z powrotem. Gdy wreszcie znaleźli się w gabinecie, obaj odetchnęli z ulgą. Hardinge otwo-rzył ostrożnie oszklone drzwi i wyszli, zamykając je za sobą.

— Chwała Bogu, już się skończył! Jest coś takiego w tym domu, co działa mi fatalnie na nerwy! Gdybym był choć trochę przesady, wierzyłbym, że ten dom nawiedzają duchy.

— W Nowej Zelandii nie ma domów nawiedzanych przez duchy — zaprote- stował z przekonaniem Jimmy. — To się zdarza tylko w bardzo starych domach, a Charlycote powstał na pewno nie dawniej jak trzydziści do czterdzieści lat temu.

— Tak, ale to nie jest typowa willa kolonialna. Dem tu budowano na wzór starych angielskich dworów... No, teraz chyba pójdziemy prosto do hotelu,

jak myślisz?

— Tak, musisz mi wytłumaczyć pew- ne rzeczy, których nie rozumiem, Pio-trze. Chcę wiedzieć, co ten stary łotr zrobił z Fleurette?

— Jeszcze, co prawda, ja sam nie bar- dzo jestem pewien, czy domysły moje są słuszne. Ale możesz mi wierzyć, że najbliższe dni wyjaśnią tę sprawę.

Szli szybko aleją, Jimmy z trudem mógł dotrzymać Hardinge'owi kroku. Gdy doszli do bocznej ścieżki, wiodącej do laboratorium, zatrzymali się: Har- dinge, gdyby był sam, miałby wielką ochotę rzucić tam okiem. Może tym ra- zem szczęście by mu dopisało lepiej? Może znalazłby jakiś znak, który by posłużył do rozwiązania zagadki? Ale nie czuł się w prawie narażać Jim- my'ego na niepotrzebne niebezpieczeń- stwa. Już fakt, że zabrał go ze sobą i ukrył w pokoju Fleurette, był krokiem niezwykłym. Hardinge przeżył wielki niepokój, zanim się ta próba skończyła. Toteż mimo pokusy zawrócić, mówiąc głosem stanowczym: — Chodźmy! — Ale nie uszli nawet kilku kroków, gdy powietrze przeszło okropny krzyk, krzyk istoty torturowanej, taki sam, jak Hardinge już słyszał poprzednio, a co doktor chciał wytłumaczyć doświad- czeniami ze zwierzętami.

— Boże! — Jimmy stanął jak wryty.

Hardinge podniósł głowę i nadśluchi- wał. Mógł się założyć, że krzyk ten do- chodził z laboratorium. Bezwiednie cze- kał na powtórny odgłos, ale nic już nie zakłócało ciszy nocej. Gdyby nie było Jimmy'ego, mógłby przypuszczać, że podlegał halucynacji. Ale przyjaciel wpił się palcami w ramię Hardinge'a, twarz jego białała widmowo, a na czoło wystąpiły krople potu.

Dla Naszych Pań

List z Szwajcarii.

Suknia zdobi człowieka...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Zurych, w czerwcu.

Niby trzy pagody chińskie sterczą stożkowate pawilony w dziale mody, przylegające do obszernej hali mody na wystawie szwajcarskiej w Zurychu. Tytuł tej małej osady brzmi: „Suknia zdobi człowieka“.

SUKNIE E. Paulińska
i płaszcze Bydgoszcz, Dworcowa 9

Pierwszy duży dział pokazuje najnowsze maszyny tkackie dla wełny, bawełny, płótna i jedwabiu oraz maszyny do haftowania wszystko w pełnym ruchu. Dwie chłopki z kantonu Appenzell w barwnych strojach wykonują haft ręczny na chustkach, torebkach, obrusach itd. Płótno, które w Szwajcarii jest popularne, ma swój osobny dział, gdzie prócz wyrobu pokazuje się sposoby jego farbowania.

Tkalnie jerseyu i trykotu połączone są z przemysłem pończosznym, który pokrywa zapotrzebowanie Szwajcarii. W dziale konfekcji widzimy w estetycznych witrynach wszelkiego rodzaju bieliznę, gorsety, suknie domowe, sportowe, wieczorowe, ubrania, fartuchy, konfekcję dziecienną. W środku salonu znajduje się mały ogród zimowy. Opuszczając ten efektowny dział musi zwiedzający przejść przez gabinet lustrzanv, gdzie niespodzianie zobaczy ze wszystkich stron swoją modnie albo niemodnie ubraną sylwetkę.

Osobną grupę tworzy len, konopie i juta oraz wszystkie przeroby. Obok ustawiły się maszyny do szycia dwóch fabryk szwajcarskich „Helvetia“ i „Bernina“ m. in. maszyna o krywym szwie, wynaleziona tu przed rokiem 1900, która zyskała rozgłos światowy. W dziale „konfekcja damska“ szyje się na poczekaniu suknie z materiałów szwajcarskich. Żurnale, gabinet do mierzenia i modele na miejscu. Obok nęcący dla pań „pachnący dział“, zawierający w elegancko urządzonej sali wybór mydeł, środków do pielęgnowania zębów (ulubiona pasta tutejsza zwie się Binaca i ma własny tramwaj kursujący po ulicach), perfum oraz kremów.

Dział kapeluszy jest bogato zaopatrzone. Modele zmieniają się na wystawie co tydzień, stosownie do aury. Połączono z nimi przemysł pleceni kapeluszy oraz wstążki do ozdoby kapeluszy i sukien. Dalej rękawiczki skórzane, niciane, zamszowe, głównie białe, jak to nakazuje moda letnia, najróżniejszych kształtów i barw. Fabryki para-

Modne przybrania do sukienek

Antoni Susała

Gdańska 20 a. (n-2920)

soli w Szwajcarii zużywają rocznie milion metrów materiału. W dziale „przybory do podróży i wyroby skórzane“ nęcą oczy paski męskie i damskie, torebki, przeważnie zaopatrzone w zamek błyskawiczny i bardzo luksusowo wykończone, nesesery i kufry, teki i teczki, tornistry szkolne i wojskowe. Zaraz za nimi wyroby złotnicze i

Kącik LOPP.

Zachowanie się w czasie alarmu lotniczego.

Długi nie przerywany ton syren alarmowych ma na celu uprzedzenie ludności o grożącym niebezpieczeństwie nalotu i napadzie lotnictwa nieprzyjacielskiego. Jest to alarm lotniczy i o ile usłyszymy go w porze dziennej należy wezwać dzieci z podwórza lub ulicy do mieszkania, pozamykać okna i drzwi, zabezpieczyć szyby przed wybiciem (okiennicami), zamknąć główny kran gazowy (koła gazomierza), zamknąć paleniska w piecach w których się pali, zgasić kuchenki elektryczne, naftowe primusy itp., zamknąć spiżarnie lub skrzynie z żywnością, przygotować zapasy wody w dużych naczyniach.

Do pomieszczenia uszczelnionego własnego przenieść ubranie odpowiednie do pory roku, zapas wody do picia, pożywienie dla małych dzieci, pieniądze, kosztowności, papiery (dokumenty) osobiste, maski tampony i maseczki przeciwgazowe oraz latarkę elektryczną.

Sprawdzić, czy wszyscy z domowników znajdują się w pomieszczeniu uszczelnionym i wyznaczyć jednego z domowników zaopatrzonego w maskę przeciwgazową dla pilnowania mieszkania i utrzymania łączności z komendantem opl domu.

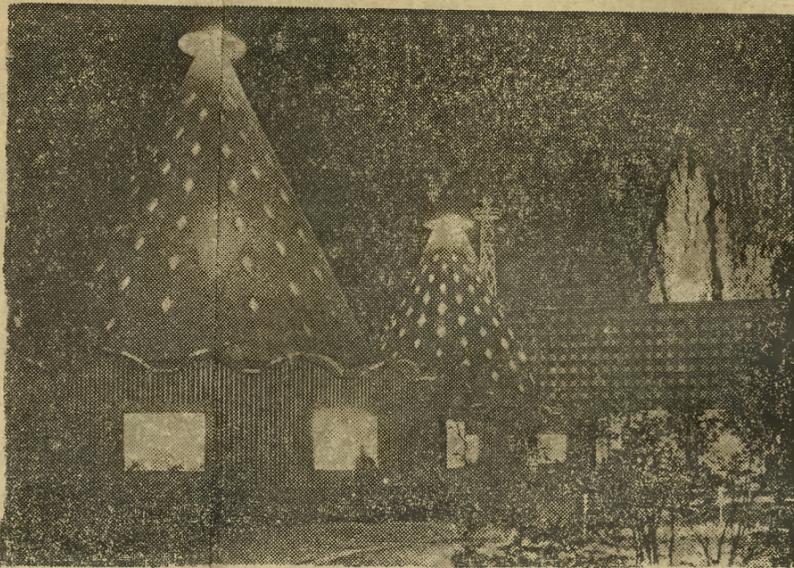
srebrne do ozdoby sukienkach kilkanaście prześlicznych ozdób z ogich kamieni. Przebiegamy jeszcze przegarbarnię, która pokazuje dwa sposoby arbowania skór: ekstraktami drzewa i ry oraz solami chromu, a także kombinuje tych dwóch sposobów, którą posługują się garbarstwo nowoczesne — i dostajemy do grupy futer, od najskromniejszy sportowych do najwspanialszych wieczorowych i balowych, lisów, peleryn, ca z gronostaj itp.

Teraz kolej na „pagodchińskie“, z których jedna zawiera modę, druga bućki a trzecia Haute couture. W pierwszej widzimy kolekcję próbki materiałów na ubrania męskie, przykrawie i szycie garniturów, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju

ju oraz oddział czapek i kapeluszy męskich. Pagoda z obuwiem, to jedna z najciekawszych wielkiego „raju mody“, gdyż wychodzące z 70 fabryk szwajcarskich obuwiem jest tak różnorodne i pomysłowe, że niedarmo zyskało sobie rozgłos w Paryżu, Londynie i Ameryce. Tych 70 fabryk zatrudnia 12 tysięcy robotników, a dochód z eksportu wynosi blisko 20 mil. franków rocznie. Osobny dział poświęcony jest higienie nóg. Haute couture trzyma się zasady, że z masy materiałów i żurnali należy umieć wybrać rzeczy eleganckie a skromne, razem dostosowane do naszej urody.

Zakończenie tej krainy mody tworzy teatr, w którym odbywają się stale dwa przedstawienia dziennie: po południu herbata z dancinżem ze wstawkami pokazu mody, wieczorem rewia. Przewija się na nich wszystko co najmodniejsze, a poza tym dla szwajcarskich artystów, autorów, kompozytorów, reżyserów i choreografów jest pole do popisu. Ma ten teatr własnych 12 girlsów i własną orkiestrę. Nader pomysłowe, zaciszne i eleganckie wnętrza dają pokazom ciekawą oprawę.

Maria Sandoz.



Pawilony mody („pagody chińskie“).

Marchewkowe witaminy.

Młodej marchewki, którą już mamy w czerwcu, nie należy skpać ani kroić, tylko odciążyć zieloną wywójkę i w całości sparzyć gotującą wodą, włożyć do masła, trochę cukru i soli, podlewać rosółem lub wodą, dusić do miękkości. W końcu opruszyć mąką, asmażyć i wydać. W ogóle znaczenie i zastosowanie marchwi w gospodarstwie jest ogromne. Chorem i dzieciom dajemy sok marchwi, który wpływa dodatnio na rozwój fizyczny.

Paszteciki z marchwi. Usiekać ugotowaną marchew. Na pół kilo jarzyny wziąć pół łyżki masła, pół łyżki maki, rozetrzeć na gładko, rozprowadzić szklanką gorącego mleka, zagotować, wsypać łyżkę tartego sera, dodać usiekaną marchew i wymieszać wszystko razem. Następnie przekrojone na wpół bułeczki wydrążyć, smarujemy masłem, posypujemy serem i nakładamy marchwiatego beszamelu. Pokropione masłem lekko zapiekamy.

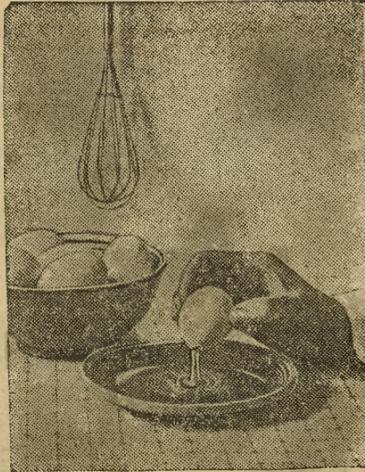
Rzeczy drobne ale ważne.



Pierzemy rękawiczki.

Skórzane rękawiczki mogą być prane niezliczoną ilość razy, mimo to nie tracą nic ze swego wyglądu, oczywiście trzeba je dobrze wyprać.

Pracę więc należy dwiema w letniej wodzie mydlanej, do której, dla zmiękczenia wody, dodajemy trochę boraksu. Płuczemy je również raz w wodzie mydlanej, raz w zupełnie czystej. Rękawiczek nie wyciskamy, natomiast wodę utrywamy przez wyciskanie. Zdejmując z ręki, trzeba je dobrze wygładzić, zwinąć w fittowy ręcznik i wyduśić. Skoro już są a wpół suche znów nakładamy je na ręce, starannie wygładzając po zdjęciu i dosuszamy je w miejscu prze-



wiewnym, na słońcu (z dala od gorącego pieca).

Jak zakonserwować żółtko?

Kiedy spotrzebujemy białko, żółtko pozostaje nieużyte i często się je wyrzuca, nie znając sposobu na odpowiednie zakonserwowanie. Niżej podajemy łatwy sposób na przechowanie żółtka. Ostрым narzędziem przekłujemy skorupkę tak delikatnie, aby białko mogło przez otwory wniknąć, podczas, gdy żółtko pozostaje nadal w skorupce. Następnie zaklejamy umoczoną w białku pergaminem otwory, przez co żółtko zachowamy w świeżym stanie przez kilka dni, zwłaszcza jeśli w ten sposób zakonserwowane żółtko przechowywać będziemy w chłodnym miejscu.

Z zagadnień ogrodniczych

Co robić w lipcu w sadzie i ogrodzie?

Lipiec jest miesiącem najcieplejszym w Polsce, w którym roboty ogrodowe podobne są do robót w czerwcu.

W sadzie niszczyć należy szkodliwe owady, które w tym czasie największe wyrządzają szkody, a co gorsze, mnożą się bardzo. Do tych należą mszyce czarne, atakujące czereśnie i wiśnie oraz zielone, które występują na młodych pędach jabłoni, gruszy i porzeczek. Do niszczenia tych szkodników używać emulsji naftowej lub odwaru tytoniowego. Tępić w dalszym ciągu przy pomocy zieleni paryskiej owocówkę jabłkową i namiotnika oraz ogniska korówki wełnistej. Gnieść i niszczyć, gdzie się tylko da, poczwaraki kuprowki rudnicy i brudnicy nieparki, aby nie dopuścić do pojawu motyli. Zbierać na sliwach korbiele i owoce robaczywe. Opadające owoce zbierać i spaść trzodę chlewną. Tępić starannie odrostki korzeniowe oraz uszczykiwać wystające tu i owdzie, zwłaszcza na młodych drzewkach, t. zw. wilki, czyli prosto i silnie rosące pędy, nie rokujące nadziei na szybkie owocowanie. W maliniarni usuwać nadmierną ilość wyrastających odrostków. Zbierając pierwsze najwcześniej dojrzewające owoce sliw, gruszy i jabłoni, pamiętać o tym, że należy je zbierać raczej wcześniej niż później, zwłaszcza do wysyłki. Letnie jabłka i gruszki, zbierane na tydzień przed pełnym dojrzewaniem i przechowywane w piwnicy, do czasu pełnego dojrzewania najlepiej dochodzą i nie mącznieją, co się zdarza, jeżeli za długo wiszą na drzewach.

W warzywniku obserwować lot bielinka kapustniaka w połowie miesiąca. Skoro tylko na dolnej stronie liści kapusty zostaną złożone kupki żółtych jajek, niszczyć je przez gniecenie lub ścieranie. Jest to stosunkowo najłatwiejszy sposób walki z bielinkiem, którego gąsienice potrafią doszczętnie ogolocić kapustę z liści. Rośliny kapustne świetnie reagują w tym czasie na zasilenie saletą, dlatego o ile ktoś może sobie pozwolić na kupno kilku kg salety wapniowej, powinien nią kapustę zasilić. Odwdzięczy się ona stokrotką, dając ciężkie, dorodne głowy. W tym czasie masowo zawiązują plantacje kalafiorowe. Ich roze okrywamy zerwanymi uprzednio liśćmi kalafiorów lub innych szerokolistnych chwastów. Po za tym przechodzimy co pewien czas plantacje pomidorowe i obrywamy ukazuje się w rozgałęzieniu liście pasierby, a wierzchołki pomidorów często podwiązujemy do palików. O ile zauważymy się na roślinkach małe czarne plamki (grzybka), należy krzaki spryskać cieczą bordoską. Truskawczalnie, które już przestały owocować, oczyszczamy z chwastów oraz nowopowstałych wąsów truskawkowych, z których niektóre zdążyły się już zakorzenić. Silnie zakorzenie i ładne rozrogi truskawczane pozostawiamy do założenia w sierpniu nowej truskawczalni. Po oczyszczeniu pola między liniami, rzeżypujemy nawóz i z lekka przykrywamy go ziemią. Z prac ważnych, jakie w tym czasie muszą być spełnione, to oczyszczanie ogórków, grochów, fasoli i innych warzyw z chwastów. Można również siać w tym czasie sałatę, kalarepkę, kalafiora i rzodkiewki zimowe. Usuwać sałaty, które wybiły w kwiat, przerosłe rzodkiewki i inne rośliny.

W ogrodzie ozdobnym siejemy na zapasową grzędę bratki, niezapominajki, stokrotki, orliki, malwy, ostróżki, goździki, petunie dwuletnie, margaretki, dzwonki, naparstnice i inne. Grzędy kwiatowe utrzymujemy w czystości, przez częste niszczenie chwastów i spulchnianie powierzchni gleby. Lipiec to okres bujnego kwitnienia róż; ścinając je do flakoników, tniemy ostrożnie, by nie niszczyć kwiatów. Z końcem miesiąca możemy przystąpić do przeszczepiania róż i bzu. O trawach również należy nie zapominać i kosić je najmniej co dwa tygodnie, a w razie silnych upałów skrapiać wieczorem wodą.

DOBRE ZROZUMIAŁA.

— Powiadamy ci, droga Florciu, że gdy po raz pierwszy włożyłam swoją nową suknię wiosenną wpadłam w ekstazę.
— Ale to się chyba da wyczyścić!...

PREMIA.

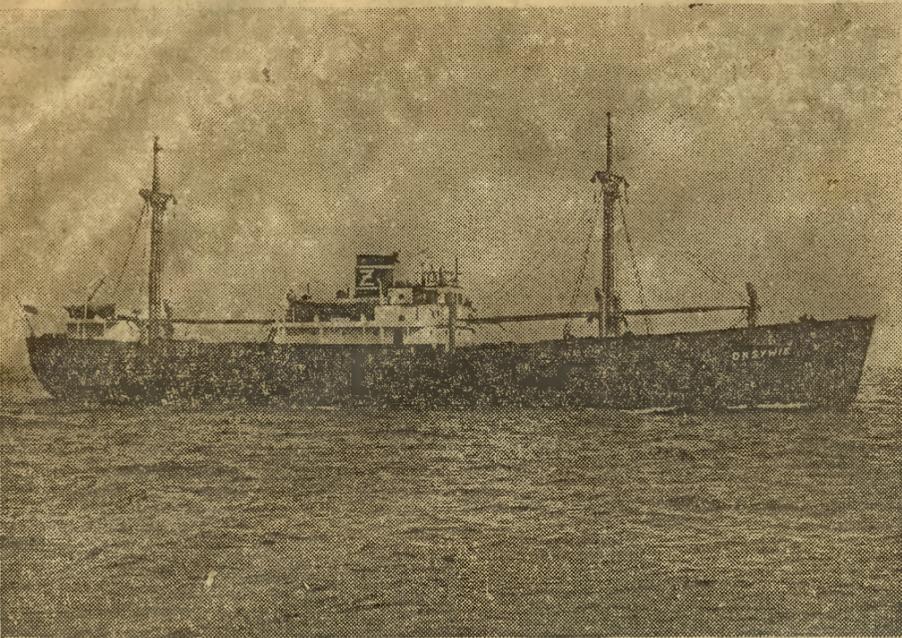
Spotyka się dwóch kupców.
— Co słychać panie Zet?
— Dziękuję...
— Słyszałem, że pan daje swoim klientom jakieś oryginalne premie.
— Każdego, kto kupuje u mnie za gotówkę, własnoręcznie fotografuję i daję mu darmo piękne gabinetowe zdjęcie.
— Panie Zet, kogo pan idzie bujać?
— Kogo? Przede wszystkim pan wcale nie umie fotografować, a po drugie pan nie ma aparatu fotograficznego...
— A gdzie pan ma kupujących za gotówkę?

NOWY SPOSÓB.

Józio zapytuje swego przyjaciela:
— Czyś nie słyszał przypadkiem Franu, o jakiejś posiadzie w prochni?
— Akurat w prochni?
— Tak, bo chciałem się odzwyczaić od palenia.

ŻEGLUGA POLSKA S. A.

oraz Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe S. A. w Gdyni.



M/s Oksywie, statek „Żegluga Polskiej”, kursujący na linii bałtyckiej.

Żegluga Polska S. A. w Gdyni, założona w roku 1926, eksploatuje następujące działy: 1. linie regularne, 2. żeglugę nieregularną, 3. żeglugę przybrzeżną, 4. holowniki i ratownictwo morskie oraz 5. magazyny przedunkowe w porcie gdyńskim.

Przedsiębiorstwo utrzymuje 9 linii regularnych z Gdyni/Gdańska do: 1. Antwerpii, 2. Rotterdamu, 3. Hamburga, Gandawy, 4. Tallinna, Kotki, Viipuri, Helsinek i innych portów Południowo-Wschodniej Finlandii, 5. Turku, Mäntylöte, Vaasa i in. portów Zachodniej Finlandii, 6. Sztokholmu i innych portów sąsiednich Wschodniej Szwecji, 7. Malmö, Göteborga i innych portów zachodniej Szwecji, 8. Rygi, Libawy, Kłajpedy, 9. portów Lewantu i śródziemnomorskich.

Na liniach regularnych przedsiębiorstwa kursują własne statki towarowo-pasażerskie: towarowe s/s „Cieszyn”, s/s „Śląsk”, s/s Puck”, s/s „Chorzów”, s/s „Tezew”, m/s Lechistan”, m/s „Lewant”, m/s „Oksywie”. Linia do Kłajpedy jest obsługiwana przez S. A. Żegluga Polska statkami charterowanymi: „Alfa” i „Arethusa”. Oprócz tych statków zawiąza do Kłajpedy również m/s Rozewie”, kursujący na linii do Szwecji.

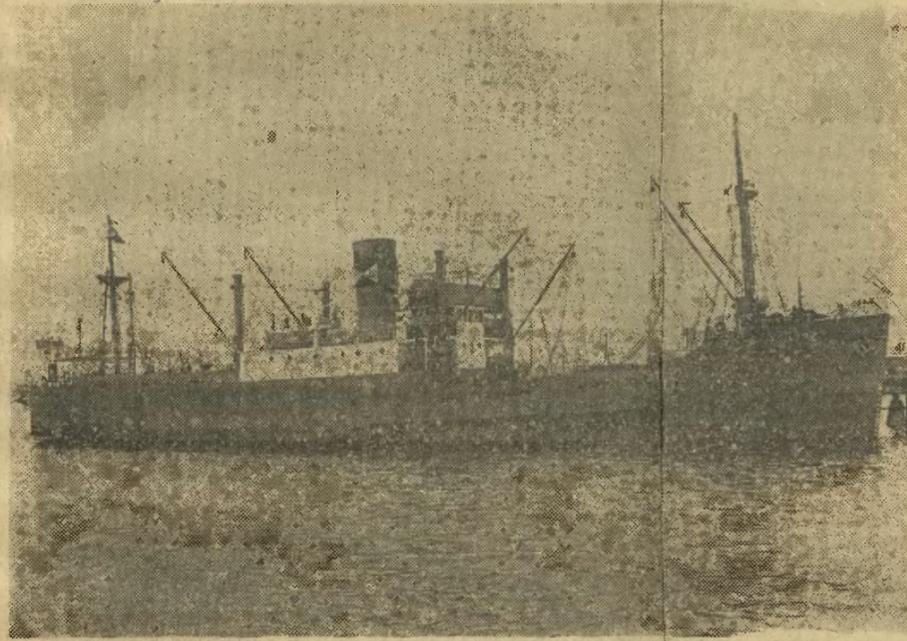
W żegludze nieregularnej eksploatuje przedsiębiorstwo 6 statków, mianowicie: s/s Wilno”, s/s „Katowice”, s/s „Toruń”, s/s Kraków”, s/s „Poznań”, s/s „Wisła”.

Dział przedsiębiorstwa Żegluga Przybrzeżna obsługuje ruch pasażerski pomiędzy Gdynią a miejscowościami letniskowo-kapielowymi naszego wybrzeża. Komunikacja na tym odcinku utrzymywana jest w sezonie letnim statkami: „Gdynia”, „Gdańsk”, „Wanda”, „Jadwiga”.

W dziale holowniczo-ratowniczym eksploatuje Żegluga Polska 5 holowników mor-

skich, przystosowanych do służby ratowniczej na morzu. Są to: „Ursus”, „Tur”, „Bizon”, „Atlas”, „Tytan”.

Obecnie flota przedsiębiorstwa obejmuje 16 statków towarowo-pasażerskich i towarowych o łącznej pojemności 25.500 BRT, 4



S/s „Lida”, statek „Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego”, kursujący na linii Gdynia Londyn — Le Havre. (n5898)

statki Żegluga Przybrzeżnej o łącznej pojemności 1.710 BRT oraz 5 holowników o łącznej sile maszyn 2.355 KM, razem 25 jednostek pływających.

Żegluga Polska dąży stale do powiększenia i unowocześnienia swego tonażu. W roku ubiegłym zanowowało przedsiębiorstwo w Stoczni Gdyńskiej statek towarowy o pojemności 1250 BRT, a ostatnio w stoczni belgijskiej John Cocherill dwa nowoczesne motorowce dla linii Pwentyńskiej o pojemności 4000 ton raidu.

Magazyny przedunkowe w porcie gdyńskim to ostatni ział eksploatacyjnego przedsiębiorstwa. Obsługują one rokrocznie stale wzrastający ośrót towarowy na liniach regularnych Żegluga Polskiej.

W czasie 12 lat swojej działalności przewiozły statki Spółki ogółem 6.801.726 ton towarów, w czym statki żegluga nieregularnej 4.985.582 ton towarów, statki żegluga regularnej 1.816.144 ton towarów.

Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe w Gdyni, założone w roku 1929, utrzymuje regularną komunikację z Gdyni/Gdańska do: 1. Londynu, 2. Hull, 3. Le Havre, własnymi statkami: s/s „Warszawa”, s/s „Lublin”, s/s „Lech”, s/s „Lwów”, s/s „Lida” o łącznej pojemności 8.260 BRT.

W czasie 10 lat działalności przewiozły statki Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego na swych liniach regularnych ogółem 290.857 ton towarów oraz 56.578 pasażerów i emigrantów.

W ubiegłym roku Towarzystwo to zamówiło w Holandii statek pasażersko-towarowy o pojemności 200 BRT, którego budowa ukończona zostanie w roku przyszłym.

Coraz mniej Polaków umierał

Poprawa stanu zdrowia młodzieży poborowej.

Warszawa, 28. 6. (PAT). W dniu 26 bm. odbyło się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra M. Kościalkowskiego doroczne plenarne posiedzenie państwowej naczelnej rady zdrowia.

Na wstępie p. wiceminister dr Piestrzyński złożył sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego w kraju w r. 1938 i omówił kilka aktualnych zagadnień zdrowotności publicznej i prac państwowej służby zdrowia. W roku sprawozdawczym nie zanotowano groźniejszych epidemii chorób zakaźnych, a nawet ogólna liczba zachorowań uległa w stosunku do lat ubiegłych pewnemu zmniejszeniu. W zabezpieczeniu ludności od tych chorób ogromną rolę grają masowe szczepienia ochronne, których dokonano w roku ubiegłym ok. 4 milionów. Warto dodać, że projektuje się wprowadzenie na tych terenach, gdzie ok. każe się to potrzebne — przymusowych szczepień przeciwko durowi brzuszemu. Wzrosła jednocześnie akcja zwalczania chorób społecznych, a przede wszystkim gruźlicy, jaglicy i chorób wenerycznych, co wiąże się z rozszerzeniem sieci ośrodków zdrowia i przychodni zwłaszcza na wsi. Przychodnie, których działa w kraju już 2.638, miały w roku ubiegłym pod opieką przeszło 1.100.000 chorych, bądź zagrożonych i udzieliły przeszło 4 miliony porad.

Jak wynika z badań komisji poborowych — stan zdrowia młodzieży uległ dalszej poprawie. Stwierdzono zwłaszcza bardzo znaczny spadek chorych na jaglicę i wole. Gdy w r. 1932 w woj. krakowskim zwalniano z powodu wola 20,6 proc. poborowych, to obecnie zwalniano się zaledwie ok. 2 proc.

W latach ostatnich przeciętny wzrost rekruta w Polsce powiększył się o 1 cm, a waga o 1 kg.

Umieralność w kraju spadła w roku sprawozdawczym do nienotowanego dotąd poziomu 13,8. Ma to duże znaczenie dla ogólnego przyrostu ludności, zwłaszcza wobec pewnego zmniejszenia liczby urodzin.

W pracach państwowej służby zdrowia na plan pierwszy wysuwają się obecnie zagadnienia powiększenia liczby lekarzy i ich właściwego rozmieszczenia w państwie oraz rozbudowy placówek zdrowia na wsi.

W związku z tym rada przedyskutowała obszernie sprawę studiów lekarskich pod kątem powiększenia liczby słuchaczy.

Ile szkół w Polsce mają żydzi.

Żydzi w Polsce posiadają szkoły powszechne dwójakiego typu: jedne z językiem wykładowym hebrajskim, drugie z językiem wykładowym żydowskim (żargonem). Są też szkoły żargonowo-hebrajskie. Pierwszego typu szkół jest — 226, drugiego typu — 226. Razem szkół — 452. Dzieci — 64.857. Są to szkoły prywatne. Reszta dzieci żydowskich uczęszcza do chederów i do szkół polskich.

Na 1.659 przedszkoli polskich żydzi posiadają 60. W liczbie 421 gimnazjów prywatnych jest 333 gimnazjów z polskim językiem nauczania — 50 z żydowskim lub hebrajskim.

Gimnazja prywatne mają przeciętnie uczniów: polskie — 170, żydowskie — 180. Żydowskich względnie hebrajskich liceów w Polsce jest 44.

Święci pomorscy, módlcie się za morze i Pomorze!

W dniach Kongresu Eucharystycznego i Godów Morza, gdy serca i myśli całej Polski zbiegają się nad Bałtykiem u stóp Jezusa-Hostii, by modlić się o błogosławieństwo we wszystkich poczynaniach naszych dla obrony Wybrzeża, wspólnie z naszymi płynącymi będą także modliły się świętych polskich, wzywających orszak Królowej Polskiego Morza.

Wśród Kazimierzów, Stanisławów i Andrzejów, obok Bronisławów, Jadwigi Śląskiej, Jolanty i tylu innych świętych polskich szczególną opieką otaczają na pewno polskie morze i Pomorze święci, błogosławieni i świętobliwi Pomorzanie. W zarysie historyczno-statystycznym diecezji chełmińskiej wydanym przez kurję biskupią w Pelplinie znajdujemy długi szereg tych patronów Pomorza. Wiencem otoczą oni Monstrancję Żarnowiecką, z której na pokładzie ORP „Pomorzanie” Chrystus Eucharystyczny błogosławić będzie falam Bałtyku i brzegom Przymorza. Ku nim zwrócimy nasze gorące modlitwy, o Ich wstawiennictwo módlmy się do Królowej tej ziemi, tego morza i tych przestworzy, gdzie skrzydłami obrońcy Bałtyku czuwają i strzegą Ojczyzny naszej.

Oto błogosławiony Szymon Toruńczyk, franciszkanin, który urodził się w Toruniu, a umarł w Chełmnie 9 listopada 1363 r. Do grobu jego w Kościele Franciszkanów Chełmińskich odbywały się liczne pielgrzymki. Płomienny głosił słowa Bożego odznaczając się bardzo świętobliwym zwiędem, a Bóg wstawił go cudami za życia i po śmierci Heretycy, którzy dawniej tak jak i dzisiaj nienawidzili Kościoła katolickiego i jego świę-

tych, w XVI wieku spalili czcigodne szczątki błogosławionego. Duch Jego nieśmiertelny żyje w sercu Bożym wieki wieki i czuwa nad rodzinnym Toruniem i Chełmkiem, gdzie orędownictwo jego, cześć i opieka winny być odżyć i zamartwychwać wraz z niepodległością Polski.

Błogosławiona Dorota z Montów na Żuławach koło Malborka, toć przecie patronka tej części Przymorza, która nie zaznała dotąd szczęścia pełnej wolności. Błogosławiona Dorota wieśniaczka urodziła się 6 lutego 1347, a od dziecka miała szczególną cześć dla Męki Pańskiej. Rodzice wydali ją za mąż do Gdańska, gdzie pędził żywot pełen cierpienia i boleści. Po śmierci męża dokonała życia w Kwidzynie w małej pustelni, a raczej celi obok katedry. Do grobu jej przybywali liczni pątnicy nie tylko z Polski, lecz także z Czech i krajów Bałtyckich, które wówczas nosiły nazwę Inflant i Kurlandii.

Błogosławiony Bernard z Wąbrzeźna urodził się w 1575 r. jako syn Pawła Pęcherka i Doroty z Łasinów i wstąpił do Benedyktynów w Lubiniu, gdzie pędził życie w ostrych umartwieniach i pokucie. Zmarł 2 czerwca 1603 r. jako mistrz nowicjusów. Grób jego zastąpił cudami i dotąd istnieje w tymże Lubiniu.

Świętobliwy Bernard Kopciowski także pochodził z Wąbrzeźna i także wstąpił do Benedyktynów w Lubiniu, gdzie złożył służbę zakonniczną w 1652 r. Był on proboszczem w Dalewie i Kiszewie, parafiach klasztornych i czczony był za swe niezwykle świętobliwe życie.

W tym samym czasie żył na Pomorzu świętobliwy Mikołaj Sosnowicz, proboszcz z Goręczyna i spowiednik norbertanek Żukowskich, pochodzący z Litwy, syn łowczego nowogrodzkiego Jakuba, którego czterech braci było rzeźniami w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zmarł w Gdańsku 16 sierpnia 168 r., a pochowany jest w Żukowie.

Przeoryszą żukowską była w tymże okresie świętobliwa Katarzyna Kostka, norbertanka, szczególna czcicielka Najśw. Sakramentu, która pędziła żywot pełen umartwień, w rozmyślaniach nad Męką Pańską i w szczególnym umiłowaniu ubóstwa.

W r. 1748, gdy tworzone grób jej, ciało świętobliwej było zupełnie świeże.

Również kwiatem anielskim rodziny Kostków była świętobliwa benedyktynka Magdalena Mortęska, córka podkomorzego chełmińskiego Melhiora i Elżbiety z Kostków, która wstąpiła do benedyktynek w Chełmnie i zostawszy księżną przyczyniła się do rozkwitu klasztoru, a następnie założyła seminarium duchowne, jedno w Poznaniu, drugie zaś w Toruniu. Żywot jej opisał jezuita o. Skniślaw Przechwa.

Wielką pokorą, cierpliwością, umartwieniem i pogodą w noszeniu choroby zasłynęła Marianna Czejska, siostra biskupa kujawskiego Walentego Aleksandra, która zmarła w 1735 r. jako szczególna czcicielka Najświętszej Panny.

Świętobliwy Andrzej z Osnowa przechodził niezwykle kolęje losu. Żołnierz Czarneckiego porwali go z Danii jako 5-letniego chłopca i zostawili go na drodze w majątności benedyktynki w Osnowie, gdzie potem gospodarzył i cenił się. Zaopatrzywszy rodzinę osiadł w pistelni koło kaplicy św. Wawrzyńca, gdzie w życiu kontemplacyjnym w modlitwie, pokucie, nawiedzany przez łaski widać zmarł w opinii świętości w r. 1710 i pochowany jest przed ołtarzem św. Mikołaja w farze chełmińskiej.

Na Pomorzu zmarli i inni cudzoziemcy, wielką czcią tu otoczeni, a mianowicie błogosławiona Jutta z Turynii, która tu jako pustelnica żyła w Bielczynach pod Chełmżą, a darem proroczą przez Boga obdarzona przepowiadała przyszłość i miewała ekstazy. Zmarła w 1260 r. i złożona została w katedrze chełmińskiej, gdzie grób jej odwiedzał w 1627 r. król Zygmunt III wraz z królewiczem Władysławem.

Pierwszym zaś świętym pomorskim był syn najmniejszego z bratniej czeskiej rodziny, święty Wojciech męczennik.

Tak się oto dziwnie składa, że naród czeski cierpi dziś, prześladowany od tych samych nieprzyjaciół wiary świętej katolickiej, który po polskie morze i Pomorze chciałby wyciągnąć drapieżne szpony. Tak się dziwnie też składa, że właśnie na Pomorzu szczególną czcią otoczona była przez lat 355 czcigodna relikwia: głowa świętej Barbary, szczególnej patronki górników śląskich oraz artylerzystów — tych co przy działach przeciwlotniczych pełnić będą w razie napaści obronę Pomorza i morza...

Relikwia ta znajdowała się w Sarkowicach. Krzyżacy w r. 1242 po zdobyciu tego grodu wywieźli ją do Chełmna, a potem do Starogardu, gdzie zastynęła cudami. Wśród pielgrzymów byli tam król czeski Wacław i żona Witolda księcia litewskiego, brata Jagiellów. Kazimierz Jagiellończyk ofiarował relikwię świętej Barbary gdańszczanom, którzy otaczali ją najwyższą czcią w osobnej kaplicy przy kościele Najśw. Marii Panny. Protestanci gdańscy sfanatyzowani w swej nienawiści zniszczyli ją w 1577 r.

Nad „sprawą” Gdańska czuwa dzisiaj święta Barbara i wszyńska patronowie Pomorza, którzy wraz z nami kornie o błogosławieństwo modlą się do Utałonego Boga, dla zbrojnego, obronnego ramienia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, — dziś jak przed wiekami Przedmurza Chrześcijaństwa i Królestwa Marii

Zofia Żelska-M

Notatki polityczne.

CO ZNACZA ZMIANY
W STRONNICTWIE NARODOWYM?

Donosiliśmy już o klesce dotychczasowego prezesa Stronnictwa Narodowego głośnego adwokata Kowalskiego z Łodzi i o wyborze nowego prezesa, którym został dr Tadeusz Bielecki, dziennikarz, lat 38.

Był ochotnikiem w wojnie rosyjskiej z 1920 roku, był w latach 1930-35 posłem sejmowym, należał do kierowników Obozu Wielkiej Polski, był przez czas jakiś sekretarzem Romana Dmowskiego.

Co prezentuje politycznie nowy prezes Stronnictwa Narodowego? Dokąd zęglować będzie teraz Stronnictwo Narodowe?

„Słowo” jest zdania, że wybór dr. Bieleckiego na prezesa stronnictwa oznacza „przerznięcie liberalizm i emerytów” w partii, że teraz nastaje „nowy okres w życiu” Stronnictwa Narodowego.

„Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie rozłam oenerowski, to Bielecki i jego towarzysze byłiby znacznie wcześniej objęli całkowity ster rządów, odsuwając zupełnie elementy liberalne i emerytalne, które są w każdej partii i najczęściej okazują najwięcej oporu. A tak stało się to definitywnie dopiero obecnie, definitywnie, ponieważ wpływ dra Bieleckiego, który od kilku lat już był wiceprezesa stronnictwa, rósł z każdym rokiem.

Profesor Rybarski, który był głównym mówcą wewnętrznej opozycji, określonej mianem tak zwanej grupy profesorskiej, do której przylgnęły jeszcze inne elementy — przegrał. Dr. Bielecki wziął na siebie całą odpowiedzialność za kierownictwo Stronnictwem Narodowym.

Zwraca uwagę, iż do zarządu nie zostali obecnie ponownie wybrani zarówno prof. Rybarski, jak b. senator Kozicki, mecenas Kowalski i p. Matlachowski, który działa od kilku lat na terenie młodzieży. Jak słychać, redaktor Gertych ma być dokooptowany do zarządu.

O Adamie Doboszyńskim informują, że nie został on wybrany do zarządu stronnictwa tylko dlatego, że sobie wyborcu nie życzył „ograniczając swą rolę do pracy w Komitecie Głównym stronnictwa, członkiem którego jest od dwóch tygodni”.

„Wieczór warsz.” dorzuca kilka informacji o walkach wewnętrznych w stronnictwie i o wyniku wyborów. Zjazd Rady Naczelnej Str. Narodowego „oczekiwany był przez koła polityczne z wielkim zainteresowaniem, ponieważ było rzeczą powszechnie wiadomą, że zdecyduje on o wyniku toczącej się już oddawna w stronnictwie walki o wpływy organizacyjne między grupą b. prezesa mec. Kowalskiego a grupą dotychczasowego wiceprezesa zarządu i kierownika organizacyjnego Str. Narodowego dr. Tadeusza Bieleckiego.

W kołach politycznych wiadomą było rzeczą, że istnieją dwaj kandydaci do godności prezesa, mianowicie: Z. Berzowski, popierany przez zwolenników mec. Kowalskiego oraz „starych” i dr. Tadeusz Bielecki. Kandydatem został obrany przez Komitet Główny stronnictwa dr. Tadeusz Bielecki. Zgodnie ze statutem, obowiązującym w Str. Narod., była to jedyna kandydatura wystawiona na Radę Naczelną, której członkowie głosowali tylko kartkami „tak” lub „nie”.

Poza osobą prof. Staniszkisa cały zarząd składa się wyłącznie z najbliższych przyjaciół dr. Tadeusza Bieleckiego.

W ten sposób wybory zakończyły się zwycięstwem grupy dr. Tadeusza Bieleckiego.”

Apel Ignacego Paderewskiego znalazł odzew w społeczeństwie.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Apel Ign. Paderewskiego do rodaków, aby nie szczydził ofiar na FON, znalazł w społeczeństwie stokrotne echo. Do redakcji pism napływały ofiary pieniężne i wzruszające listy.

Do jednej z redakcji warszawskich 70-letni J. K. nie posiadający żadnego majątku przysłał wzruszający list, w którym apeluje do wszystkich swoich byłych kolegów, pracowników Ubezpieczalni Społecznej, by opodatkowali się w wysokości 2 proc. mies. na rzecz dobrodziejstwa Polski. Sam na ten cel przeznacza, aż do wyjaśnienia się sytuacji międzynarodowej 2 proc. mies. swojej bardzo skromnej renty.

Takich objawów wielkiej ofiarności i zrozumienia apelu Paderewskiego notujemy coraz więcej. (r)

W „Dzień Morza” Czesi manifestują na cześć Polski.

Bogumiń, 28. 6. (PAA). W uroczystościach „Dnia Morza”, jakie odbyły się w Boguminie Nowym wzięli udział zamieszkałi w Boguminie oraz w okolicy Czesi. Grupa czeska manifestowała żywiołowo na cześć Polski, Gdańska, Bałtyku oraz gotowości wojennej.

Urzednicy lasow państwowych sprzeniewierzyli 300 tysięcy złotych.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). W warszawskim sądzie okręgowym toczy się od kilku dni proces o nadużycia w okręgowej dyrekcji lasów państwowych w Warszawie. Nie sumienni urzednicy są oskarżeni o defraudację wielkiej sumy pieniędzy, sięgającej 300 tys. zł.

W procesie tym dużą rolę odgrywa nieobecny na ławie oskarżonych urzednik Kamieniec, który zdołał zbiec. Był to szczególnie cyniczny defraudant. Właściwe jego nazwisko brzmi Goldsztejn. Pracował w biurze finansowym. Operował przez dłuższy czas coraz to nowymi „mystkami buchalteryjnymi” i pieniądze szybko plynęły do jego kieszeni i do kieszeni jego współpracowników.

Mimo że w okresie tych nadużyć prowadził bardzo szeroki tryb życia, hulając po całych nocach i najdroższych lokalach stołecznych nie zwrócono na to uwagi. Często urzędzał u siebie wystawne przyjęcia, stawiał szampa i spraszał wile gości. Nie krył się z tym, licząc li tylko na dalszą bezkarność. Niejednokrotnie rakunek wynosił po kilka tysięcy zł. Ciekawym odpowiadał zawsze, że otrzymał spadłość po swoim ojcu. Uciekając za granicę wysłał list do swego przełożonego z zawołaniem, że na koszty podróży „pożycz” sobie z kasy 30 tys. zł. Pocucie bezkarności przejawiało się i u innych niesumieńczych urzedników. Osk. Luszniewiczowa popełniała różne przywłaszczenia, nie kładąc się z tym przed własną służącą. Niejednokrotnie służąca ta realizowała dla niej podręczone czekii Dyrekcji Lasów Państwowych.

Wyrok w tym procesie oczekiwany jest pod koniec bież. tygodnia.

Urzednikom gdańskim zakazano wyjeżdżać do Rzeszy

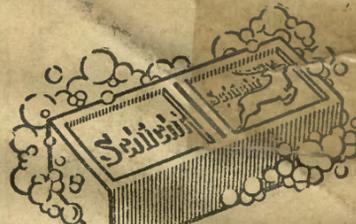
(od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego”).

Gdańsk, 28. 6. Władze gdańskie wydały pod adresem urzedników i urzedniczek W. M. Gdańska generalny zakaz opuszczenia terenu W. M. Gdańska w okresie najbliższych tygodni. Zakaz ten — wydany bez należytego uzasadnienia — dotknął bardzo nieproporcjonalnie szerokie rzesze urzedników W. M. Gdańska, gdyż zbiega się właśnie w okresie wakacyjnym, gdy dużo jednostek i rodzin zamierzało wybrać się na wypoczynek na teren Rzeszy. W kołach urzedniczych istnieją przypuszczenia, że wobec zapowiadającego się złego sezonu w gdańskich miejscowościach kąpielowych nadmorskich Gdańszczanie Niemcy mają w ten sposób być zmuszeni do pozostawienia swych pieniędzy na te-

Przy tak obfitej pianie idzie pranie jak z płatka

MYDŁO JELEN SCHICHT

Brud jakby sam zniknął z bielizny a wszystko dlatego, że mydło Jelen Schicht nie ma sobie równych. Słusznie mówi się, że im czystsze mydło, tym czystsza bielizna.



MYDŁO JELEN SCHICHT



PAMIĘTNY DZIEŃ.

Dzień 28 czerwca przypadł w roku 1914 na niedzielę. W dniu tym odbywał się w Olsztynie na Wąsach zjazd delegatów Ostmarken-Vereinu z całych Niemiec. Do zgromadzonego na polanie w lesie miejskim wielkiej rzeszy urzedników — otrzymujących dodatek do pensji „za krzemienie niemczyzny” — przemawiał radca szkolny Zakobielski z Coepenick. Właśnie, gdy podnieśliśmy głosem zaklinał hakatystów, by pstarali się o to, żeby „biało-czerwoni Polacy stali się czarno-białymi” — rozległy się okrzyki roznościcieli gazet: „Extablati” — „Austriacki następca tronu rzymsko-germański Ferdynand i jego małżonka w Serajewie zamordowani!” — Zamach wykonali spiskowcy serbscy!

Renegat Zakobielski zbladł. Mowy swej już nie dokończył. „Deutscher Tag” zamienił się w „Schwaber Tag”.

CZTERY TYGODNIE IÓŻNIEJ...

Nastroje wojenne oarnęły całą Europę. Przed redakcją gazet zbladł dniem i nocą gromadziły się tłumy żądne nowin. Gardła pioszczów niemieckich aż ochrypiły od bezustannego śpiewania „Die Wacht am Rhein”. Doczekano się wypowiedzenia wojny przez Austrię. W olsztyńskiej „Schloss-Café” ktoś miał odwagę niemieckie okrzyki na pohybel Serbom zagłuszyć poleźnym polskim: „Niech żyje Serbia!” Na śmulkę posypały się kufle i popielniczki. W urzędzie śledczym zeznał, że nazywa się Szymański, jest drogerzystą, pochodzi z Poznańskiego, i sprzyja ruchowi dowiańskiemu...

re nie gdańskim. Inni natomiast tłumaczyli ten zakaz wyjazdów względami na naprężone tak bardzo stosunki polityczne. (o)

Nowe rewizje i aresztowania na wioskach gdańskich.

Poszukiwanie daremne broni u Polaków

Gdańsk, 28. 6. Ludność polska powiatu Gdańskie Wyżyny jest ostatnio znów w przedmiocie licznych szykan niemiecko-gdańskich. W kilkunastu rodzinach polskich, w tym w 2 wypadkach w wiosce Mierzyszyn (Meisterswalde) zjawili się żandarmi gdańscy, dokonali rewizji domowej i poszukiwali broni. Ponieważ rewizje te w żadnym wypadku nie miały oczekiwanego dla władz gdańskich rezultatu, przeto aresztowano Polaków po przesłuchaniach muszę zwolnić. (o)

Uznanie nowego ambasadora Polski przy Stolicy Świętej.

Miasto Watykańskie, 28. 6. (KAI) Oficjalnie ogłoszone zostało udzielenie przez Stolicę Apostolską „agrement” dla nowego ambasadora Rzplitej Polski przy Watykanie ministra Kazimierza Papée.

Skazanie księdza.

Stuttgart, 28. 6. (PAT). Sąd w Stuttgarcie skazał Edwarda Schmidta, księdza katolickiego, na rok i 4 miesiące więzienia za obrazę kanclerza Hitlera

Burze niszczą krakowskie

Kraków, 28. 6. (PAT). Gwałtowna burza, jaka przeszła nad Krakowem i okolice wyrządziła znaczne szkody w dachach i polach. W Biezanowie piorun bił grabiącą siano na łące 52-letnią spodynię Marię Daniec. Zginęło również od uderzeń piorunów kilka sztuk pałeczek tego się była.

Gwałtowna burza, połączona z huraganem i silną ulewą przeszła równo nad częścią powiatu dąbrowskiego w krakowskiego. Na terenie gromady I drzewów wichur zburzył 6 stodół i uszczadził szereg budynków. Na znacznej przestrzeni uległy zniszczeniu zabudowania i sianokosy.

Zdenerwowanie się wzmagają. Dnia 28 lipca wojska niemieckie, wyekwipowane po wojennemu (żołnierzyom wydano nowiuteńkie mundury polowe „feldgrau”) ruszyły ku granicy rosyjskiej. Jednocześnie prasa otrzymała zawiadomienie, że wymarsz wojsk ma jedynie na celu osłonę pogranicza („eine übliche Grenzschutzübung, die alljährlich hier veranstaltet wird”). Ludność nie dowierza. W bankach tworzą się ogonki. Roi się od plotek. Niemcy opowiadają sobie głośno: „W Rosji już wybuchła rewolucja, cara zamordowano!” Trzy lata zawczasnie.

„PRUSKI OGLUPICIEL LUDU”.

Hakatyści trwali w błędzie. W gadzinowym „Pruskim Przyjacielu Ludu” pisał superintendent Gersz z Królewca dosłownie: „Zaiste, polacka kultura jest w prawdzie kulturą zbójców”. A w dzień przed wybuchem wielkiej wojny (nr 31 „Pruskiego”... Oglupiciela) pastor Skowronek z Trelkowa szczecińskiego ostrzega: „Gdyby ruski rząd zamysły miał przeinaczenia polityki swojej wobec Polaków, to by Niemiecka Rzesza się nie dała odwrócić od swojej dotychczasowej polityki w sprawie pruskich Polaków, owszem — jak w politycznych kołach berlińskich słychać — trwać będzie stalecznie na swym stanowisku dotychczasowym” (tj. ucisku).

Przyglupki! — niczego się nie nauczyli przez te 25 lat... Nauka serajewska poszła w las. Kogoś znowu świerzbi skóra.

Warto im też przypomnieć, że akurat 28 czerwca — 1919 roku — Traktat Wersalski upokorzył dumnych pyszałków.

Niech duch Skargi natchnie nas

do gorącego umiłowania kraju i Kościoła!

Kongres Eucharystyczny a inteligencja.

W ramach II Kongresu Eucharystycznego Diecezji Chełmińskiej w Gdyni od 29 czerwca do 1 lipca 1939 r. przewiduje program specjalne posiedzenie sekcyjne dla inteligencji. Zorganizowanie tego posiedzenia powierzono Katolickiemu Stowarzyszeniu im. Piotra Skargi, które w Gdyni posiada także swój oddział. Posiedzenie odbędzie się dnia 1 lipca (sobota) o godz. 10.00 w sali kina Polonia — Skwer Kościuszki. Referaty wygłoszą: Prof. Tkałyk z Grudziądza „Pogłębienie katolickiego poglądu na świat jako statutowy cel Stow. im. Piotra Skargi”, Ks. Prałat Bieszk z Pelplina „Odrodzenie liturgiczne drogą do pogłębienia życia eucharystycznego współczesnego katolika — inteligenta”.

Inteligencja a zwłaszcza inteligencja katolicka w Odrodzonej Polsce ma do spełnienia wielkie zadanie. Zadanie to. streszczające się ogólnie w staropolskim hasle „Bóg i Ojczyzna”, jak pięknie wiąże się z nakazem chwili „silni — zwarci — gotowi”. Inteligent katolik musi wobec życia zająć czynną postawę tak w życiu państwowym, społecznym jak religijnym.

„Sprawa ta wiąże się ściśle z pojęciem katolickiej ofensywy. O katolikach i Kościele katolickim mówi się często, że znają się wobec swych wrogów tylko w defensywie. Zarzut ten jest najczęściej słuszny. Gdyby katolicy chcieli realizować na serio swój pogląd na świat we wszystkich dziedzinach życia, wówczas całe ich życie byłoby nieustającą ofensywą, wobec

brak nam w Polsce ludzi na miarę Skargi, brak totalny katolików, ludzi o zdecydowanych poglądach i zdecydowanych na czyn, na wale w obronie prawdy i ładu” (Skoczylas, Skargi i Akcja Skargi).

Niech Kongres Eucharystyczny będzie bodźcem dla tych katolików inteligentów, którzy dotychczas trzymają się na uboczu, by wyszli z tego zacisza i wstąpiłi w szeregi zrzeszonej katolickiej inteligencji, zasilać front Akcji Katolickiej i dokładając swoją cegiełkę do renesansu myśli katolickiej w Polsce i na Pomorzu w szczególności.

Dla urzeczywistnienia tego wzniesłego celu zwłaszcza w życiu zbiorowym potrzeba dużo sił. W znaczeniu ilościowym

MIĘSKIE TOWARZYSTWO KOMUNIKACYJNE w GDYNI

Utrzymuje stałą komunikację miejską, oraz na trasie:
Orłowo, Sopoty, Szwajcaria Kaszubska, Partuzy i Kościerzyna.

Latem: **GDYNIA — PUCK** (Wielka Wieś — Halowo) — **Władysławowo**

JASTRZĘBIA GÓRA — KARWIA

GDYNIA — WEJHEROWO — KARWIA

JURATA — JASTARNIA.

M. T. K. wynajmuje specjalne autobusy dla celów turystycznych.

Informacji udziela: **Biuro Główne, ulica Gdynska 29, tel. 11-49**
i **Biuro Ruchu, plac Kaszubski, telefon 5-61.** (n-5934)

której nie ośmielałaby się żadna siła tego świata. A przecież cechą katolicyzmu jest apostołska akcja! Katolicyzm defensywny jest katolicyzmem nierealizowanym w swej pełni, katolicyzmem, który posiadając wzniosłe prawdy, bohaterские przykłady, nadprzyrodzoną łaskę, wyzyskuje te skarby co najwyżej dla własnej, wewnętrznej pociechy, a więc trochę samolubnie. W ten sposób niezmiernie dary łaski idą jakby na marne, obciążając odpowiedzialnością katolików, którzy nie umieli ich godnie i należycie użyć. Wszelka realizacja idei wymaga ofiary. Idea żyje siłą poświęceń. Skłonność do poświęceń jest miarą ideowości człowieka. Cóż myśleć o takich katolikach, którzy, choć korzystają z wszystkich pomocy Kościoła, niezgodnie do żadnych poświęceń dla drugich? Którzy z pola walki o katolicki ustrój społeczny i polityczny uciekają w zacisze duchowego samolubstwa? A otóż właśnie

ale także w znaczeniu duchowym. Zapraszamy dlatego każdego Katolika Inteligenta do naszego szeregu, wzywamy Go, by podczas dni kongresowych zmanifestował swoją przynależność do Kościoła Świętego Katolickiego, by przede wszystkim, stosując się do odzewy katolickiej Akcji Parafialnej przystąpił dnia 1 lipca (sobota) w godzinach porannych do Komunii świętej, oddając cześć głęboką Bogu, ująonemu w Przenajświętszej Eucharystii.

„Niech duch Skargi natchnie nas do gorącego umiłowania kraju i Kościoła, do umiłowania nieomnianych zasad katolickich i bezwzględniego zastosowania ich w życiu, aby w ten sposób odrodziło się społeczeństwo i krzyż poczęło ku coraz jaśniejszej przyszłości.”

Stowarzyszenie im. Piotra Skargi
Oddział w Gdyni.

SAM *tepi-pluskawy morle i robaczo*

Kongres Eucharystyczny w Gdyni a doba dzisiejsza.

Zapowiedź zwołania kongresu eucharystycznego w Gdyni wzbudziła wśród szerszych warstw polskiego społeczeństwa katolickiego olbrzymie zainteresowanie. Wspaniała tradycja kongresów w Polsce jest tak żywa, że wszyscy oczekują tego święta z radością i niecierpliwie odwracają kartki kalendarza, by w dniu 29 bm. stanąć w Gdyni.

Pierwszy port Rzeczypospolitej jest i będzie zawsze symbolem najpiękniejszych cech obywatelskich Polaka. Port ten stanie się jednocześnie w miesiącu Serca Jezusowego również widomym znakiem jego najpiękniejszych cech religijnych. Doba dzisiejsza wymaga więcej niż kiedykolwiek zamianowania publicznego światopoglądu katolickiego. Nie wystarczają już ciche i zamknięte praktyki religijne, nie wystarcza kontemplacja i dobre uczynki oraz dobry katolicki przykład. Nakazem chwili jest walczyć o zwycięstwo zasad katolickich na świecie. Dobry katolik musi być człowiekiem aktywnym, zwiększającym zastępy ludzi, w których rząd ich dusz sprawuje Chrystus. Dobry katolik musi przeciwstawić się prądom nowoczesnym pogaństwa i uświadomić błędność, że prawdziwym jest tylko i wyłącznie krzyż Chrystusowy.

Warunkiem zwycięstwa jest głęboka, niezachwiana i wielka wiara. Źródło jej — to eucharystia.

Trzeba jednak podkreślić, że eucharystia nie tylko wiarę pogłębia, nie tylko daje

siłę nadludzką, ale ponadto sieje ten dziwny, niepojęty spokój w sercu ludzkim, który nie jest wyrazem ni apatii, ani rezygnacji, lecz pewności, że budowa na takiej opoce jest nie do zwyciężenia.

I ten ostatni moment sprawia, że właśnie w dobie dzisiejszej kongres eucharystyczny jest nie tylko manifestacją uczuć katolickich na zewnątrz, uczuć najgłębszej czci dla eucharystii przez apostołstwo zasad katolickich w świecie, lecz że zadaniem jego w chwili obecnej mocniej niż kiedykolwiek ugruntować ewangeliczny spokój w sercach polskich.

Kongres w Gdyni, najbardziej na północ wysuniętej i najbardziej odpowiedzialnej placówce Rzplitej, ma zaakcentować wobec całego świata, że ziemia pomorska pracuje w spokoju, że spróby ten czerpie z krynicy katolickiej wiary. I dlatego ufna w Opatrzność Boską wierzy, że każda wraza siła rozbije się o opokę polskiej wiary i polskiej siły, będących emanacją obrony sprawy słusznej, sprawiedliwej i świętej.

Spółceństwo alej Polski takie znaczenie kongresu eucharystycznego w Gdyni zrozumie szybko i bez trudu i dlatego tłumnie pośpieszy do Gdyni, by na Placu Grunwaldzkim w prołaniach hostii w kornej modlitwie wyszeptać słowa horału: „Ojczyźnie wolnej pobłogosław Panie!”

Prof. Franciszek Tarka.

Kino POLONIA

GDYNIA, Skwer Kościuszki

wyświetla z okazji dni morza przebojowy film z GRY COOPEREM p.t.

PANI I COWBOY

Początek seansów w dni pow. 5, 7, 9. W niedziel i święta 3, 5, 7 i 9. Bogaty nadprogram. (n5902)

Ołtarz pod namiotem

z „Hołdu pruskiego”

Gdynia. W gorączkowym tempie wykańcza się ołtarz polowy na placu Grunwaldzkim gdzie odprawiać się będą Msze św. podczas Kongresu Eucharystycznego. Ołtarz otoczony jest kolumnadą z dwudziestu białych, smukłych kolumn i ozdobiony płaskorzeźbami o motywach morskich. Nad ołtarzem wznosić się będzie baldachim w kształcie namiotu, którego wzór jest zaczerpnięty z „Hołdu pruskiego” Matejki. Wykonany będzie z złotego pluszu, na który zużyto 100 metrów kw. materii i wspierać się będzie na dwóch lancach zakończonych potrójną koroną. Ołtarz wznosić się będzie na najwyższej z 3 kondygnacji. Poniżej znajdować się będą dwa ogromne baldachymy: po prawej o barwach narodowych dla przedstawicieli władz, po lewej o barwach papieskich dla duchowieństwa. Na trzeciej, najniższej kondygnacji będzie tylko zieleń i wielkie mnóstwo kwiatów doniczkowych z których nie tylko ogolono Gdynię, lecz zamówiono całą partię z Poznania.

Poniżej zbudowano już dziewięć tysięcy miejsc siedzących dla uczestników kongresu.

Chce gryźć polskie kamienie.

Gdynia. Albert Benikowski spod Łodzi uciekł wraz z innymi Niemcami z Polski po mowie Hitlera, wyobrażając sobie, że tu będzie niebawem pobożowsko. Niemcy w Vanterlandzie otworzyli mu ramiona, a po 2 tygodniach mocno go nimi uściśnili i odstawili go do obozu koncentracyjnego, gdzie był już setki jemu podobnych. Na wiadomość, że uchodźcy niemieccy z Polski zostaną przetransportowani na roboty do Prus Książących, udegustowany Albert dał drapak i uciekł do granicy polskiej, po czym sam oddał się w ręce władz, oświadczając, że woli kamienie gryźć w Polsce, niż pozostawać w Hitlerii. Skruszony Niemiec stanął przed sądem grodzkim w Gdyni za nielegalne przekroczenie granicy i został skazany na 3 tygodnie aresztu.

— **Przeciw lichwie kwaterunkowej.** Komisja kwaterunkowa prosi, by zgłoszone kwatery na kongres eucharystyczny i dni morza nie były odnajmowane bez wiedzy komisji, która uprasza ponadto o ściśle przestrzeganie wymagań podanych w zgłoszeniach co do ilości osób i cen za kwatery. Stwierdzono wypadki podwyższenia cen, wynajmowanie zgłoszonych mieszkań bez wiedzy komisji itp. sprzeczności z zadeklarowanymi kwaterami.

— **Komitet „Dni Morza”** w Gdyni powiadamia, iż żetony, upoważniające do wstępu na wszystkie imprezy „Dni Morza” w Gdyni są do nabycia w cenie 50 gr u sprzedawców lodów „Pingwin”, oraz we wszystkich kioskach Inwalidów Wojennych i w firmach: Orbis — Świętojańska, Ruch — Dworzec, Owocarnia Polska — Świętojańska 53, Star — Świętojańska 53, Wagons-Lits-Cook — Br. Pierackiego 7. Poza tym bilety na miejsca siedzące na trybunie w cenie 1 zł i 2 zł są do nabycia w wyżej wymienionych firmach. Dla uniknięcia zamieszania, uprasza się o wczesne zaopatrzenie się w pow. żetony.



— **P. Wiktor Jesipowicz** dyrektor Halli Targowej w Gdyni został przeniesiony do COP'u, gdzie obejmuje w Sandomierzu urząd burmistrza.

— **Zjazd Związków KKO**, który miał się odbyć podczas Dni Morza w Gdyni został odłożony do sierpnia br.

— **Walne Zgromadzenie Instytutu Bałtyckiego** w Gdyni dokonało wyboru tych samych władz Instytutu, które pełniły te funkcje w ub. roku sprawozdawczym. Z powodu nawału materiału odkładamy obeszne sprawozdanie do przyszłego tygodnia.

— **Porządek procesji Eucharystycznej.** Porządek procesji Eucharystycznej, która uda się w dniu 1 lipca br. o godz. 17 na przystanek Żegluga Polskiej skąd wyruszy na morze jest następujący: 1) Krzyż, 2) poczty sztandarowe trzyosobowe, 3) chorągwie kościelne, 4) feretrony, 5) kompania honorowa, 6) orkiestra Marynarki Wojennej, 7) chóry, 8) ministranci, 9) dzieci sypiące kwiaty, 10) Bractwa szpalerem, 11) Zgromadzenie Zakonu szpalerem, 12) duchowieństwo, 13) biskupi, celebrans z Najświętszym Sakramentem, władze i komitet honorowy, komitet wykonawczy, pluton wojska, 2 orkiestry z chórami, młodzież męska i żeńska w 2 kolumnach obok siebie, 2 orkiestry z chórami, kobiety i mężczyźni w 2 kolumnach obok siebie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 28 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fanfara). tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw Komisarjatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Królewna Śnieżka”.
Gwiazda: „Don Bosco”.
Lido: „Blagier”.
Lily-Chylonia: „Kaduki Marynarki”.
Morskie Oko: „Król Cyganów”.
Miraż-Orłowo: „Mały Marynarz”.
Polonia: „Pani i Cowboy”.
Zorza-Grabówek: „Jego wielka miłość”.

Największą radość

sprawa zakupiona pamiątka lub wykwinny prezent w sklepie

Piotra Trzeźniaka

w Gdyni, 10 Lutego 5 (róg Abrahama)

BURSZTYNY NATURALNE, precudne muszle, brylanty, złoto, srebro, zegarki, platery, kryształ, i t. p. (n-5905)

Przepiękne podarki już od cen groszowych

Sklep fabr. tel. 2571 - Fabryka tel. 25-72

Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni

przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, nocny — dwuletni; dla dorosłych wieczorny — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kołowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

Teatr „Gwiazda”

świetła wspaniała rapsod religijny pt. „Don Bosco”. Film „Don Bosco” wyświetla w Polsce pod wysoką opieką J. E. Ks. rd. Prymasa A. Hlonda i pod protektora-n Akcji Katolickiej. Tak wspaniały religijny film powinien każdy Polak chrześcija-n zobaczyć.

Gdynia

Restauracja Dworcowa właśc. Józef Berendt

proszą na znane, dobre i tanie posiłki, obiady i kolacje wycieczek zniżki. Tel. 16-02. (n5800)

Częściowa zmiana programu „Dni Morza” w dniu 29 bm.

Defilada i pochód rozpocznie się dopiero po przemówieniu P. Prezydenta, mniej więcej o godz. 12.15. W czasie od 10.40—12 odbędzie się uroczyste wzięcie broni Morskiej Brygady Obrony Narodowej, dekoracja Polaków gdańszczan. O godz. 12 strzały armatnie i syreny ogłoszą ciszę przed przemówieniem Pana Prezydenta, godz. 12.03: wystąpienie w skupieniu mowy P. Prezydenta RP. Inne punkty programu pozostaną niezmiennymi.

Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe udostępniły uczestnikom uroczystości „Dni Morza” w Gdyni zwiedzanie statków transoceanowych w dniu 29 bm. i tak m/s „Piłsudski” zwiedzać można w wyżej wymienionym dniu od godz. 13—16, zaś s/s „Pulaski” od 11—20, 30 bm. od godz. 11—18.

Z Wielkopolski i Pomorza

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

REPERTUAR KIN:

As: „Złotowłosa”
Słońce: „Ukochany”
Stylowe: „Prawo kobiety”
Świt: „Astrolog”.

— **P. generałowa Sikorska** z Parchania (pow. Inowrocław) podarowała po raz drugi większą ilość książek na rzecz T. C. L. w tej miejscowości. Niewątpliwie czyn ten znajdzie naśladowców.

— **Dzień konia** postanowiono ze względów technicznych przełożyć na 9 lipca br.

— **Zjazd straży pożarnych powiatu inowrocławskiego** odbędzie się 2 lipca w Gniewkowie.

— **Rozdanie zapomóg rodzinom rezerwistów.** W świetlicy Zw. Rezerwistów przy ul. św. Mikołaja 14 odbyło się uroczyste rozdanie zapomóg pieniężnych najbiedniejszym rodzinom rezerwistów, którzy zostali powołani na ćwiczenia wojskowe. W salce zebrały się liczne rodziny rezerwistów. Po wygłoszeniu krótkiego przemówienia przez wiceprezesa p. Gajdeckiego wygłosił okolicznościowe przemówienie p. wójt Eckert, po czym rozdał zapomogi. Miłe wrażenie wywarło na zebranych ofiarowanie jeszcze biedniejszym 2 zł z otrzymanych 12 zł przez Pelagie Wojciechowską. Następnie wójt p. Eckert wezwał rodziny rezerwistów, by korzystali z kolonii letnich. Po wzniesieniu orczyku na cześć Rzeczypospolitej, armii i naczelnego wodza, podziękował komendant koła ppor. Streng organizatorom zapomóg.

— **Apteczki skompletowane** w szafkach są do nabycia w biurze PCK, ul. Narutowicza 54 i w aptekach pp. Molla i Reszki. W biurze PCK można również nabyć broszury p. t. „Jak należy zachować się w czasie nalotu bombowego i gazowego”.

— **Kurs siostr pogotowia sanitarnego** organizuje w sezonie letnim miejscowy oddział PCK. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje się od godz. 16 do 18 w biurze PCK przy ul. Narutowicza 54 gdzie można się również dowiedzieć o warunkach przyjęcia.

— **Przytrzymanie rutynowanego włamywacza.** W czasie usiłowanej kradzieży w nocy przytrzymała policja z narzędziami złodziejskimi znanego włamywacza Fr. Koczorowskiego, zam. przy ul. Marcinkowskiego 9.

— **Nareszcie usuwamy pozostałości po zaborcach.** W tych dniach rozpoczęto usuwać różne pozostałości po zaborcach na gmachu sądu grodzkiego, a przede wszystkim usuwać się koronę pruska, wyrzeźbioną w kamieniu. Czas, aby uczynił to samo zarząd Zdziesiątego Liceum Pedagogicznego. Czeka my!

— **Zarząd utworzonego w połowie czerwca rb. Pomorskiego Związku Turystycznego** odbył w ostatnią sobotę swe pierwsze konstytucyjne zebranie w Inowrocławiu-Zdroju. W skład zarządu wchodzi pp. dr Nieduszyński jako przewodniczący oraz starosta krajowy Łacki, prezydent miasta Inowrocławia Jankowski, senator Siudowski, komisarz rządu m. Gdyni Sokół, burmistrz miasta Ciechocinka Muszyński i burmistrz Wejherowa Bolduan.

— **MOGILNO.** (mk) Z inicjatywy insp. szk. p. mgr. Nierzwickiego zorganizowany został kurs wyrobów pomocy naukowych dla kierowników szkół powsz. I stopnia. W kursie, który trwał 10 dni, udział brało 15 kierowników. Wykłady prowadził naucz. p. Niewiadomski. W czasie kursu wykonano 332 pomoce naukowe z zakresu przyrody martwej, geografii i matematyki.

— 6-letni syn szosowego Łagockiego z Mogilna wskutek nieuwagi spadł z 6-metrowego mostu kolejowego na jezioro w Zabnie. Na szczęście chłopiec upadł na brzeg taki, że doznał tylko złamania ręki i lżejszych kontuzji. Chłopca przewieziono po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza p. dra Cichosza, do szpitala pow. w Strzelnie.

— **GEBICE.** (mk) Miejsc. oddział P. C. K. urządził w sali p. Wojciechowskiego uroczystość zebrania. Aktualny referat wygłosiła p. Buszewiczowa. Deklamowała p. Strzelecka. Następnie dzieci szkolne wykonały utwory na głosy. Odgryciem sztuki teatralnej zakończono propagandowe zebranie. Oddział, który istnieje zaledwie 2 miesiące, rozwija się znakomicie i zyskuje coraz więcej członków.

— **PAKOŚĆ.** (mk) Na rozpoczęcie Tygodnia Morza i Kolonii urządziła L. M. i K. w ub. sobotę pochód propagandowy nad Noteć, gdzie nastąpiło puszczanie wianków, tańce przy ogniu i występy chóru. Na zakończenie przemawiał p. Tomala. W niedzielę z placu św. Jana nastąpił wynarzynający organizację społecznych do kościoła na mszę św. W sali p. Klichy odbyła się następnie uroczysta akademii i zebranie L. M. i K., w czasie którego wstąpiło dużo nowych członków. W sobotę i niedzielę odbywała się zbiórka na F. O. M., która życzliwie poparło miejscowe społeczeństwo.

5. chór mieszany „Moniuszko” Jezewo pod batutą p. Złochowskiego — 62 pkt., 6. chór mieszany „Lutnia” Grudziądz pod batutą p. Szmeltera — 61 pkt., 7. chór garnizonowy mieszany z Grudziądza pod batutą p. Wośkowiaka — 57 pkt.

— **CHELMNO.** (lm) Staraniem kierownika Teatru Ludowego p. Alojzego Frackowskiego została ostatnio przy tym teatrze założona sekcja miłośników sztuki plastycznej, której kierownikiem wybrano p. Fr. Kołpackiego. Zadaniem sekcji będzie uzewnętrznienie na płótnie szereg motywów malarsko-artystycznych zabytków naszego grodu.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Leżnów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—18 w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Orłami, Trzeciego Maja 37, tel. 13-60.

PALMOLIVE stworzył nowy, doskonały KREM SPORTOWY



5 NIEDOŚCIGNIANYCH ZALETACH!

ZAPOZNAJ SIĘ z 5 niezwykłymi zaletami nowego kremu sportowego, wynalezionego i udoskonalonego po latach badań przez laboratoria Palmolive.

KREM PALMOLIVE sprzedawany jest we wszystkich składach kosmetycznych w pudełkach o 4 do-godnych wielkościach

5 niedoścignionych zalet kremu Palmolive

- 1) **Zapewnia nieprzemijające piękno** dzięki „lekkowemu oliwkowemu i leciterynie”.
- 2) **Chroni skórę od nadmiernego słońca i wiatru**; umożliwia równomierne opalanie się bez oparzeń.
- 3) **Stanowi doskonały nieluzujący i nieświejący podkład pod puder i róż**.
- 4) **Przenika porę nie rozszerzając ich i nie wysuszając skóry**.
- 5) **Oczyszcza, udelikatnia i wygładza skórę**.

GDY WIDZISZ markę Palmolive na pudełku, wiesz, że możesz mieć zaufanie do jego wartości, a gdy Palmolive gwarantuje całkowity zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia, czemu zwlekać z zakupem?



Krem Palmolive „Przyjaciel Skóry” na oleju oliwkowym i leciterynie, jest słodszym produktem mydła Palmolive.

CHODZIEŹ.

(bf) Tegoroczny Dzień Morza był obchodzony w Chodzieży niezwykle manifestacyjnie. W godzinach przedpołudniowych liczne organizacje z transparentami przeszły ulicami miasta, udali się na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego podniosła, patriotyczne kanie wygłosił ks. prob. dr Kubik. Po mszy św. ustawiły się oddziały na rynku, gdzie przemówił p. ref. Nowacki, po czym chór „Halka” odśpiewał „Hymn Bałtyku” i „Cześć Ci Polsko”. Po południu odbył się nadzieiorem kiermasz z licznymi urozmaiceńiami. Wieczorem zaś odbyły się tradycyjne wianki”, na które złożyły się popisy taneczne, inscenizacje, deklamacje, defilada dził dekorowanych i wreszcie bitwa morsk. Całość, iluminowana rześcicie ogniami sztucznymi, wywarła na tłumnie zebran publiczności niezwykle wrażenie.

— Szalejąca ostatniad Chodzieża burza wyrządziła szereg sód. M. in. od uderzenia pioruna spłonął Strzelczak stoła napelniona sianem. Na łakach nadnoctekich pod Ujściem spalił stóg siana.

— W kościele parafialnym został pobłogosławiony związek mżeński między p. Brunonem Przymuszałąkierownikiem szkoły w Pietronkach a p. uczycielką Władysławą Daszkiewiczów. Nowożeńcom — „Szczęść Boże!”

— **GNIEZNO.** (fb) Srebrny jubileusz małżeński obchodził mistrz rżniccki p. Józef Babcz wraz z swą małżonką Viktorią z domu Grajek, zam. przy ul. Romana Dmowskiego 15. „Ad multos annos!”

— W niedzielę zaklęcone zostały uroczystości ku czci B. Jenty. Przed południem odbyła się w kościele o. o. Franciszkanów msza św. pontyfialna, którą w asyście o. o. Franciszkanów celebrował J. E. ks. biskup Kozal. Kanie wygłosił prowincjał o. o. Franciszkanów p. dr Anzelm Kubit z Krakowa. Pośpiorach z procesją odbyła się w przeznaczonej sali Prymasowskiej uroczysta akademii, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych wojskowych z p. starostą Kasprzakiem, pułk. Bartkowskim i wiceprezydentem p. z. Gałęzowskim na czele. Połączony chór mariański i seraficki odśpiewały Fr. Nowiejskiego „Christus Rex”, po czym pmgr. Dobska z Poznania wygłosiła referat n. t. „Błogosławiona Jolenta”. Na zakończenie zabrał głos ks. biskup Kozal, a zebrał odśpiewali „Boże coś Polskę”.

— **NOWE n/W.** (t) Chrśc. Zjedn. Zaw. Czeładzi Stolarskiej w Niem obchodziło bardzo pięknie swe świętoorganizacyjne, połączone z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru. Poświęcenie sztandaru w miejscowej farze dokonał p. prob. Pruszek.

— **ŚWIECIE.** (t) W ramach obchodu jubileuszowego 70-lecia istnienia chóru „Harmonia” w Świeciu orazjazdu śpiewaczego odbył się również konkurs śpiewaczy. Oto wyniki ogólne: Pierwsz miejsce zajął chór męski „Echo” Grudziądz pod batutą p. Malinowskiego — 95 pkt., 105 możliwych, 2. chór mieszany „Harmonia” Świecie pod batutą p. Makiliły — 85 pkt., 3. chór mieszany „Moniuszko” Grudziądz pod batutą p. Wierzbickiego — 82 pkt., 4. hór mieszany „Halka” Osie pod batutą Czortka — 75 pkt.,

TCZEW.

(as) Kino Apollo: „Wierna rzeka”, Kino Gryf: „Bohater dzisiejszych czasów”.

— Podczas kąpieli w Wiśle znalazł tragiczną śmierć uczeń szkolny 11-letni Konrad Holc, syn urzędnika kolejowego z Tczewa, którego zwłok dotąd nie odnaleziono. Jest to już czwarty z rzędu wypadek utonięcia w ciągu ostatniego tygodnia.

— Tuż, sąd grodzki rozpatrywał sprawę karną Niemki Genowefy Rosanowskiej, która sprzedawszy w Polsce wszystko co posiadała, usiłowała nielegalnie bez dokumentów przekroczyć granicę gdańską, by w Niemczech osiedlić się na stałe. Sąd skazał niefortunną czcicielkę „raju hitlerowskiego” na 3 tygodnie bezwzględnie aresztu i 80 zł grzywny.

— **WEJHEROWO.** (ap) Nowoczesny basen kąpielowy w Wejherowie, którego budowę rozpoczął zarząd miejski w jesieni ub. roku, znajduje się obecnie w stadium wykańczania. Obecnie trwają jeszcze prace przy budowie pawilonu i kabin kąpielowych. Poświęcenie basenu i oddanie go do użytku publicznego nastąpi w przyszłą niedzielę, 2 lipca.

PRZEPROWADZKI KRYTEMI DUŻEMI SAMOCHODAMI TRANSPORTU WSKŁIKICH TOWARÓW



— O bezgranicznej bezczelności niektórych Niemców świadczy fakt, jaki się tu wydarzył w końcu ub. tygodnia. Mianowicie w restauracji Brzeskiej zwrócił mistrz ślusarski p. Kauch uwagę dwóm siedzącym tam Niemcom A. Radtkem i L. Blochowi, że się niewłaściwie zachowywali, na co ci rzucili się na Kaucha i poważnie go zmasakrowali. Społeczeństwo Wejherowa domaga się przeprowadzenia takich Niemiaszków.

— **PUCK.** Dnia 2 lipca br. odbędzie się w Pucku wielki zjazd powstańców z Kaszub i całego wybrzeża. Uczestnicy zjazdu wystąpią w historycznych mundurach polowych, w których brali udział w powstaniu. Zjazd zapowiada się jako podniosła manifestacja patriotyczna na wybrzeżu.

— W Lebczu pod Puckiem przy tłumnym udziale publiczności odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego cechu kowalsko-ślusarskiego z Pucka. Cech jest najstarszą organizacją na Kaszubach, gdyż datuje swe istnienie od 1596 r. Poświęcenia dokonał ks. prob. Wielowski. Przemówienie na temat historii i tradycji cechu wygłosił p. Wrzyna, który na podstawie dokumentu historycznego z XVIII stulecia, a stanowiącego własność cechu, odczytał zebrany w zapisek, stwierdzający polskość Gdańska i jego przynależność do Polski. Dokument ten w oryginale został przedstawiony zebrany. Po uroczystości, która miała przebieg pięknej manifestacji patriotycznej, odbyła się zabawa ludowa.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przygody Tomka Sawyera”.
Gryf: „Wieżenie bez krat”.
Orzel: „Powrót Arsena Lupina” oraz „Flip i Flap jako jej obrońcy”.

— **Przytrzymany na granicy.** Straż graniczna przytrzymała 26-letniego Niemca Al tura Straucha z Zakurzewa (pow. Grudziądz) za nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec i przemyt drowiz. Strauch osadzono w areszcie policyjnym w Grudziądzu.

— **Nieuoczniwy zegarmistrz.** Zamieszkał w Falgowie (pow. Chełmno) Bronisław Słwa kupił w Grudziądzu u zegarmistrza Sommerfelda (Mirkiewicza 8) jako nowy zegarek, za który zapłacił 40 zł. Zegarek tej okazał się stary i bezwartościowy. Poszkodowany klient wniósł na zegarmistrza Sommerfelda doniesienie do policji, oskarżając go o oszustwo.

— **Zasłabł na ulicy.** Pogotowie sanitarne odstawilo do szpitala podeszłego wiekiem mężczyznę, który zasłabł na ul. Narutowicza. Stwierdzono, że jest to mieszkaniec „Domu Starców” Jan Karzycki, który zanęmóg z powodu starości i komplikacji sercowej.

— **Utopił się w Wiśle.** Podczas kąpieli się w otwartej Wiśle utonął 8-letni syn robotnika Ignacego Cęglowskiego — Tadeusz (św. Wojciecha 41). Zwłok dotychczas nie wydobyto.

— **Z sali sądowej.** Przed sądem grodzkim odpowiadał robotnik Aleksander Fryza (Ciegielniczna 13), który w czasie pracy wyrażał się miał do innych robotników, że „w Polsce jest źle, a będzie o wiele lepiej, kiedy Hitler otrzyma Pomorze”. Zeznania świadków Franciszki Brzeskiej i Czesławy Drzewuskiej dość znacznie odciążyły osk Fryze, natomiast świadek oskarżenia robotnik Bernard Robaczewski zeznał, że istotnie Fryza słowa objęte aktem oskarżenia wypowiedział. W ostatnim słowie osk. Fryza nazwał świadka Robaczewskiego prowokatorem, który już nieraz zdradził ojczyznę. Zdaniem osk. Fryzy, świadek Robaczewski często mówił i śpiewał w języku niemieckim, a na podkreślenie, że jest stuprocentowym Niemcem, zapisał się nawet do niemieckich organizacji. Zainterpelowany przez sąd, świadek Robaczewski z całą stanowczością odparł atak Fryzy, stwierdzając, że jest do-brym Polakiem, optantem, który w roku 1925 przybył z Niemiec do Polski. W czasie kiedy był bez pracy, namówiony przez innych, wstąpił do organizacji niemieckiej S. C. G., jednak należał do niej tylko krótko. Dziś jest członkiem Związku Strzeleckiego. Po naradzie sąd osk. Fryze dla braku dostatecznych dowodów winy uwolnił od kary.

— **Ukrócić uliczne harce rowerzystów** Na ul. Chełmińskiej jadący z dużą szybkością, w dodatku po nieprzepisowej stronie jezdni, rowerzysta najechał 5-letniego chłopczyka Tadeusza Łapińskiego, który olniósł okaleczenia twarzy, rąk i nogi. Rowerzysta, widząc rezultat swej „kawalerskiej” jazdy, nie interesując się zupełnie przejechanym dzieckiem, umknął w kierunku Mniszka.

Kino Marysienka
Gdańska 21
początek o 5.10, 7.10 i 9.10

Dziś wielka PREMIERA!
Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche, Jean Hersholt
ukazą się w wielk. filmie muzycznym p. t.

Szalony chłopak

Film-epopea — skrawek życia przeniesiony na celuloid.
Melodie, których tak łatwo nie zapomnieć. Porwyjący
wymarsz batalionu wojsk Stanów Zjednoczonych
wprost ze sceny do oczekujących w portcie okrętów.

Nadprogram:
Kronika; najnowszy
tygodnik P.A.T'a. (n5910)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ireneusza.
Jutro: Piotra i Pawła ap.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

Stan pogody.

CIEPLEJ.

Wczoraj w dalszym ciągu napływało nad Polskę z północno-zachodu powiewy oceaniczne. W masie tej panowała na gół pogoda słoneczna z zachmurzeniem miejscami notowane opady. Temperatura wynosiła od 18 stopni na Wybrzeżu do 28 a południowo-wschodzie kraju. Dziś pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Słabe wiatry z zachodu i północnego zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni.



metr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

od 26—29 czerwca br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUW MIEJSKIE przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.
Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczki.
Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 10—13.30 i od 16—19.
Rada karna udziela porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Prymicje. W dzień św. Piotra i Pawła odprawi w kościele parafialnym w Ślesinie pierwsza Msza św. ksiądz Kazimierz Górnicki z Bydgoszczy. — W kościele parafialnym w Starogardzie odbyła się dnia 26 czerwca prymicja ks. Teofila Dawickiego z zakonu ojców jezuitów w Lublinie, syna znanego na Pomorzu działacza Stronnictwa Pracy.

Z okazji imienin dyrektora Pawła Górnickiego złożyli pracownicy tutejszego oddziału Banku Polskiego 60 zł na FON.

Związek Urzędników Miejskich złożył w dniu imienin prezydenta miasta Leona Barciszewskiego, w miejsce kwiatów, kwotę 50 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Ustawa o izbach aptekarskich weszła w życie z dniem 26 czerwca br. Oprócz naczelnej izby aptekarskiej w Warszawie ustawa przewiduje utworzenie okręgowych izb aptekarskich.

Ustanowienie oddzielnej pomorskiej izby lekarskiej. W Monitorze Polskim nr 55 ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej znoszące wspólną izbę lekarską pomorsko-pomorską a ustanawiającą oddzielne izby lekarskie w Poznaniu i Toruniu.

Na FON złożyli w Banku Ludowym w Bydgoszczy: Kwiatkowski Józef, Bydgoszcz, ul. Gdańska 141 — 600 rołek fastryg czarnych opakow. w 50 kartonikach, Bracia Ramme — zł 1.700, pracownicy firmy K. Wakowski, ul. Śniadeckich 29 — 110 zł, firma Eugen Krüger — 200 zł, Nordmann Karol, ul. Gdańska 7 — 710 zł.

Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8 (pokój nr 1) w czasie od godz. 8—13 i od 15 do 18-tej.

W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” przy ul. Dworcowej nr 2, w czasie od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

Polski Zw. Zachodni (Impregnacji) Bydgoszcz-Wschód prosi wszystkich członków o wzięcie udziału w pogrzebie członka śp. J. Zuchelkowskiego, który odbędzie się w czwartek o godz. 16.45 z kościoła szpitala miejskiego, Bielawki, ul. Pierackiego.

Bydgoszcz witać będzie najlepszych polskich kolarzy.

W piątek, 30 czerwca br. ok. godz. 17-tej nastąpi na Stadionie w Bydgoszczy zakończenie etapu Gdynia — Bydgoszcz wyścigu kolarskiego do morza, w którym wezmą udział wszyscy najwybitniejsi kolarze z całej Polski. Finisz etapu prowadzić będzie ulicami: z szosy koronowskiej ulicą Grunwaldzką, Wrocławską, Poznańską, Nowym Rynkiem, Wałami Jagiellońskimi, Zbożowym Rynkiem, Bernardyńską, Jagiellońską.

Wesoła, na Stadion, gdzie będzie meta etapu. Przyjeżdżając na Stadion, zawodnicy przebędą jeszcze pół okrążenia na torze, gdzie spodziewać się należy zaciętej walki między elitą kolarzy.

Również w piątek, o godz. 17 na Stadionie odbędzie się emocjonujący wyścigi torowe, które zostaną przerwane przy przyjeździe kolarzy z dękiego i forsownego biegu do morza.

Tow. Obywateli osiedla czerwonekrzyskiego.

Na gruncie bydgoskim zawiązała się nowa organizacja, mianowicie z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża powstało w bok od ulicy Nakielskiej w tzw. Jarach — nowe osiedle.

Nabywcami parcel byli przeważnie ludzie pracy, biedni i obciążeni licznymi rodzinami. Ci ludzie właśnie, przeważnie z powodu licznych rodzin, nie mogąc mieszkań otrzymać, pobudowali sobie najpierw na nabytych na odpłatę działkach baraki i zamieszkali w nich z rodzinami. Po kilku latach powstało ponad 130 domów maszynowych, a około 30 znajduje się w budowie. Mieszkańców jest tutaj już około 3.000. Magistrat przynagla biedaków do rozbioru baraków, grożąc mandatami karnymi. Z tych i innych powodów powstała myśl utworzenia organizacji celem wzajemnego

wspomagania się radami i wskazówkami, jak i celem starania się o podniesienie kulturalne i estetyczne tej dzielnicy.

Zawiązało się zatem Tow. Obywateli Osiedla czerwonekrzyskiego. Do zarządu zostali wybrani pp.: Józef Nyka — prezes, Ig. Mieloch — zastępa prezesa, Jan Kizewski — sekretarz, Stanisław Zieliński — zast. sekretarza, Józef Szukardz — skarbnik, Fr. Buchole, Wikor Lubiszewski, Feliks Michnowski — komisja rewizyjna. Statut zgłoszono do zarejestrowania.

Niejaki Zdrój, zamieszkały przy ul. Stanisława Bydgoscy 0, który po domach zbiera pieniądze na zorganizowanie towarzystwa, nie ma żadnego upoważnienia. Dlatego zarząd Tow. Obywateli osiedla czerwonekrzyskiego ostręga przed niepowołanymi inkasentami.

„Czuly” małżonek.

Brak delikatności w stosunku do własnej żony pociągnąć może za sobą przykre skutki. Doświadczył tego 32-letni robotnik Edmund P., zam przy ul. Wesołej, który za pobicie żony odpowiadał onegdaj przed Sądem Grodzkim. W trakcie sprzeczki małżeńskiej porwyczy małżonek chwycił za krzesło i okładał nim niemilosiernie swą żonę leżącą w łóżku. Oskarżony z pełną skruchą przyznał się przed sądem do winy, zaprzeczając jednak stanowczo, jakoby przy tym miał zamiar zabicia swej żony.

Przyczynę tych niemiłych „czulości” wyjaśniła żona oskarżonego, która wystąpiła w procesie w charakterze świadka. Do kłótni małżeńskiej doszło dlatego, gdyż oskarżony przeprowadził remont w mieszkaniu gospodarza, któremu zalegał z dzierżawą, a właściciel mieszkania zaliczył wykonaną pracę do dzierżawy. Nie podobało się to oskarżonemu, który domagał się od swej żony domagania się od gospodarza zapłaty za pracę. Sąd skazał niedelikatnego męża na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary o przeciąg trzech lat.

Zawieszenie działalności niemieckiej organizacji.

Na skutek zarządzenia bydgoskiego starosty grodzkiego zawieszono działalność niemieckiej „Kola śpiewu i rozrywek” za przekroczenia statutowe. Wspomniana organizacja zamiast prowadzić działalność kulturalną, propagowała hasła i idee hitlerowskie.

KORONOWO
IGN. NOWAK
Restauracja i Hotel Rynek 21
Poleca stale: (n-4748)
dobre i smaczne potrawy, oraz napoje
Przyjemne pokoje gościnne.
Zajazd i garaże. Ceny umiarkowane

Jachcice zapraszają.

Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole Curie-Skłodowskiej (Jachcice) urządza 2 lipca w lesie jachcickim obok strzelnicy wojskowej wielką zabawę leśnią. Koncertować będzie orkiestra Powst. i Woj. Na miejscu własny bufet, loteria fantowa, strzelanie o nagrody itd. Dla amatorów dancing. Początek o godz. 15. Dochód na pomoce naukowe tutaj, szkoły. Grono nauczycielskie i zarząd koła-Op. Rodz. zwraca się do wszystkich obywateli z gorącym apelem o poparcie tej imprezy.

Absolwenci wydziału dla kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. Państwowa komisja egzaminacyjna przy Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że świadectwa z ukończenia wydziału dla kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich uzyskali: Borkowski Alfons, Nowotarski Jan, Rauer Alojzy, Szatkowski Zygmunt, Śmierniak Konrad. (n5900)

1.500 zł nagrody za najlepsze fotografie z ziemi wielkopolskiej. Związek popierania turystyki w Poznaniu ogłasza, że tematem prac mogą być: krajobraz charakterystyczny dla Wielkopolski, osiedla, architektura świecka i kościelna, praca człowieka we wszelkich dziedzinach, typy ludowe, turystyka letnia i zimowa, życie letniska i obozów, sporty itp. W konkursie udział mogą brać Polacy chrześcijanie. Zgłoszenia do 30 lipca, nadsyłanie prac do 30 sierpnia, otwarcie wystawy 24 września 1939 r. Związek popierania turystyki w Poznaniu (ul. Mickiewicza 31), przesyła na żądanie bezpłatnie szczegółowy prospekt konkursu.

Zabawa żołniersa w Smukale Dolnej w lesie przy drodze do Maksymilianowa.

W niedzielę, 2 lipca br. odbędzie się w Smukale Dolnej w lesie przy drodze do Maksymilianowa wielka zabawa żołnierska z różnymi niespodziankami. Dobrewo zespół orkiestry wojskowej. Bufet na miejscu bogato zaopatrzon. Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy Bydgoszczy prosi się o jak najliczniejsze wzięcie udziału. Początek punktualnie o godz. 15.

Zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z.

odbędzie się w niedzielę, 2 lipca w sali p. Kocerk (Rzeźnia Lejska), ul. Jagiellońska 49. Nabożeństwo i intencje zjazdu odbędzie się w bazylice ks. Misjonarzy na Bielawkach o godz. 8, po czym o godz. 10 ogólnie zebranie wszystkich członków poszczególnych oddziałów ChZZ na sali p. Kocerk, na który referat wygłosi prezes zarządu głównego ChZZ p. Urbański z Warszawy. Otwarcie zjazdu o godz. 13. Wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie oraz na ogólnym zebraniu. Zarząd okręgowy ChZZ.

Przebieg od **BLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY
KOWALSKINA
przy przebiegnięciu
GRYPE KATARZE

Prywatna szkoła powszechna III stopnia Towarzystwa szkoły Jednolitej (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. Zawiadania się rodziców, że kancelaria szkoły do dnia 1 lipca br. czynna jest codziennie od godz. 10 do 14. Założeniem szkoły jest należyte przygotowanie dziewcząt i chłopów do I kl. gimnazjów ogólnokształcących zawodowych. (n5621)

Wycieczka morskiego Zw. Pracowników Handlowych do Inowrocławia. W niedzielę 2 lipca z Pom. Zw. Prac. Handl. urządza wycieczkę oświatowo-naukową do Inowrocławia, gdzie zwiedza się różne zakłady jak żupy sne itp. Cena w obie strony 2,50 zł. Oczd z Placu Teatralnego o godz. 7. Zgłoszenia i informacje udzielają p. Kaczmarska Kapczyńska, Długa 36 i p. Kwiatkowska Molenda, Gdańska 11.

Zabawa wokowa. Strzelcy pułku „murwanego” udają 29 bm. od godz. 15.30 wesołą zabawę w ogrodzie i na sali p. Orzykowskiego Jachcicach przy ul. Saperów. Dla dżmi niespodzianki i jazdy na koniku.

Kobiety katolickie z pielgrzymką do Królowej Pokoju.

Uroczysta pielgrzymka do pomorskiej Częstochowy — do Chełmna — organ. przez okręg Kat. Stow. Kobiet, wyruszy w niedzielę 2 lipca o godz. 4.45 parostatkami z przystani przy ul. Frankiego, aby złożyć hołd naszej Najjaśniejszej Monarchini i uprosić błogostawieństwo dla Polski. Organizacje katolickie uprasza się o liczny udział w pielgrzymce, aby dać wyraz zewnętrzny naszemu uczuciu religijnym i narodowym. Cena biletu 2,50 zł, dzieci 1,25. Bilety do nabycia w firmie „Este”, ul. Gdańska, fmie Boćk, ul. Pomorska, p. Jaworska, ul. Jackowskiego 21 i przy Farze.

Uwaga! Wycieczkali!

Związek Niższych Funkcjonariuszy Państwowych koło Bydgoszcz zawiadamia całe społeczeństwo m. Bydgoszczy i okolicy, że w dniu 2 lipca br. urządza wycieczkę kolejką powiatową do Smukały Dolnej, połączoną z zabawą letnią. Na czas zabawy przygotowane są różne urzmoaicenia dla dorosłych i dzieci oraz strzelanie o nagrody. Na miejscu przegręwać będzie doborowy zespół orkiestrowy. Bufet własny na miejscu dobrze zaopatrzon w przekąski i napoje. Odjazd wycieczki 2 lipca o godz. 9 z dworca kolejki pow., odjazd ze Smukały Dolnej o godz. 20.20. Ze względu że część osiągniętego dochodu przeznaczamy na FON, upraszamy prosimy o łaskawe poparcie. (n5932)

Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet urządza 2 lipca pielgrzymkę parostatkami do Chełmna Wyjazd o godz. 4.30 z przystani przy ul. Hermana Frankiego. Cena biletów dla dorosłych 2,50 zł, dla dzieci 1,25 zł. Bilety można nabyć u pp. prezesa oddziałów bydgoskich, u p. Karłowskiej przy Farze, w biurze Stowarzyszenia św. Zyty, ul. Śniadeckich 32, u p. Jaworskiej, ul. Jackowskiego 21, u p. Boćkowej, ul. Pomorska. (n5832)

Zabawa taneczna w Brdziejściu. Liga Morska i Kolonialna urządza w dniu 29 bm. (św. Piotra i Pawła w ogrodzie Kadowa w Brdziejściu zabawę taneczną. Przejazd statkami Lloyd'u od godz. 2. Bilet na statek służy jako wstęp na zabawę.

WARTENICU nowi
moja GŁOS

Pod adresem naszych władz kolejowych.

Przy ustalaniu letniego rozkładu jazdy skasowano pociągi wycieczkowe do Rynkowa w dni świąteczne. Poza tym nie kursuje dawniejszy pociąg lokalny wychodzący z Bydgoszczy o 13.50. Poza rannym pociągiem (547) nie ma dogodnego pociągu, który zabrałby w niedzielę i święta spragnionych świeżego powietrza i odpoczynku letniego obywateli m. Bydgoszczy.

Krzywdzące kasowanie pociągów wycieczkowych powinien uzupełnić postój pociągu wychodzącego z Bydgoszczy o godzinie 13.30.

Wobec tego prosimy władzę kolejową a zwłaszcza dział turystyki, aby jedyny pociąg południowy, odchodzący o godz. 13.30 z Bydgoszczy zatrzymywał się w Rynkowie, chociaż tylko przez miesiąc letni.

Wprowadzenie tej zmiany nie narazi kolejnictwa na stratę czasu, ani nie zwiększa kosztów, przeciwnie, przysporzy dochodów PKP.

Grono stałych wycieczkowiczów do Rynkowa.

Więcej godności narodowej!

Z kół czytelników otrzymujemy następujący list:

Mieszkam pod Nakłem i przed kilkunastu dniami pojechałam do Nakła, celem dokonania zakupu. Kiedy w składzie kawy zażądałam pewnego artykułu polskiego, ekspedientka podała mi wyrób gdański, pochodzenia niemieckiego, twierdząc, że „w całym Nakle” nie dostanę żadanego artykułu polskiego, ponieważ hurtownik zaopatrzone jest tylko w wyroby gdańskie...

Gdy znalazłam się w pewnym składzie bławatów, weszła do składu młoda Niemka i po niemiecku zażądała materiału na suknie. Cały skład rozbrzmiewał niemieczną, a na zwróconą przeze mnie uwagę, właściciel magazynu oświadczył, że „w Gdańsku również w składach obsługuje się po polsku” i że Niemka, która u niego kupuje nie rozumie po polsku. W innym składzie znowu byłam świadkiem jak dziecko zażądało zeszytu szkolnego po niemiecku i tak samo obsłużono je w tym języku.

Dziwię się bardzo, że kupcy na pograniczu wykazują taki kompleks niższości wobec Niemców i uważam, że wskazane było by zachowanie więcej godności narodowej.

A. A.

NA STADIONIE MIEJSKIM im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy
Z A W O D Y P I Ł K A R S K I E O P U C H A R P O L S K I
ŚLĄSK reprezentacja - POMORZE reprezentacja
Przedmecz o godz. 15.30 Jun. KSZS Astoria - Jun. NKS Czarni - Nakło.

Czwartek,
29. VI. 1939
 godzina **17.30**



Dziś
 ostatni numer
 „Dziennika Bydgoskiego”
 w czerwcu

Prosimy
 odnowić prenumeratę
 na lipiec 1939 r.

Wycieczka BTW do Tlenia bez względu na pogodę.

Ostatni komunikat dot. wycieczki BTW do Tlenia: Wycieczka wyrusza jutro w święto Piotra i Pawła luksusowym autobusem. Zbiórka uczestników na Placu Teatralnym o godz. 6.30, odjazd godz. 6.45 punktualnie. Członkowie BTW z własnymi pojazdami stawiają się również na oznaczony czas. Stwierdzenie ilości osób i wręczenia programów wycieczki. Zaznacza się, że wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Od godz. 6.30 koncertują akordeoniści. Informacji udzielają: Tadeusz Ferber skład blawatów, Gdańska 63, róg Cieszkowskiego i p. Witkowski, kier. firmy Janowski i Syn, skład sukna, Gdańska 14 (hotel Pod Orłem). Miejsca według kolejności.

Wielka sprzedaż materiałów.

Spółceństwo miasta Bydgoszczy i okolicy zainteresowało się wielką sprzedażą materiałów sezonowych, którą rozpocznie firma **B. Cywiński** w dniu 30 bm. Sprzedaży podlegają wszystkie materiały letnie na sukienki, jak: jedwabie desentowe, musliny, wistry, płaszcze damskie jedwabne i wełniane oraz materiały na ubrania męskie i chłopięce. Wielka sprzedaż rozpoczyna się w piątek, dnia 30 czerwca br. o godzinie 9 rano.

— Za duszę śp. Marii Rubenauowej. Koło Pań zawiadamia o Mszy św. za duszę śp. Marii Rubenauowej, która odprawiona zostanie w piątek o godzinie 8 w Farze.

— Na FON. złożyła p. konsulowa Górka w naszej kasie redakcyjnej zł 101,72 zebranych na imieninach p. Władysławy Wykrzykowskiej od gości i służby domowej.

— Z okazji imienin inż. arch. Piotra Seidla, zamiast kwiatów, złożyli pracownicy Wydziału Nadzoru Budowlanego 25,— zł na FON.



Zgorzoniemu. Dziękujemy za uwagę. Podobny lapsus mógł się tylko wydarzyć „Małemu Dziennikowi”, bo my „świat” morza, konia, lasu — nie obchodzimy.

„Szczery patriotą”. Fabryka „Dobroliny” w Warszawie należy do rodziny polskiej Palów, pochodzących z Włocławka. Z dawna Guttalina fabryka ta nie ma nic wspólnego.

Kw. w Włocławku. Fabryka kafi Antoniego Czerwińskiego istniała w Bydgoszczy (przy ulicy Wiatrakowej) od roku 1852 do 1892. Czerwiński pochodził z Lublina. Glinę do kafi brał z Myśliczka, glazurę sprowadzał ze Śląska.

Fr. M. w Kościerzynie. Zapytuje Pan: Kto wykradł srebrny krzyż z kościoła skarżewskiego i przeszarwował go do Gdańska? Kto wypruł z pewnego sztandaru obraz Małki Boskiej i umieścił w celach korzyści materialnej w chorągwi przeznaczony dla kościoła w bliskiej okolicy? Wiemy, że po ostatnim wiecu endeckim udało się kilku panów do Spółdzielni Mleczarskiej, domagając się zwolnienia długoletniego pracownika, działacza niepodległościowego, ochotnika z wojny polsko-bolszewickiej! Odnosny pracownik, prezes filii ZPP, otrzymał wypowiedzenie! To samo działo się w garbarni Kapelusznego; robotnik Szulc, zwolniony z pracy, powiększył szeregi bezrobotnych! Słuszna jest Pańska uwaga: My Polacy potrzebujemy zgody narodowej, w szczególności w bastionie tak zagrożonym, jak Kościerzyna. Postępowanie takie jednak nie prowadzi do zgody, tylko niepotrzebnie jątrzy robotników.

Śmiertelna bójka robotników

Jak nam telefonują, została wioska Kasprowo, w pow. bydgoskim zaniepokojona zabójstwem, jakie popełniono na robotniku, liczącym około 40 lat, Franciszku Morawskim. Wczoraj około godz. 21 z niewiadomych dotąd przyczyn doszło w mieszkaniu robotników sezonowych do krwawej bójki, w trakcie której wystrzałem z rewolweru zabity został Franciszek Morawski. Zawiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce krwawego czynu i aresztowała kilku osobników, podejrzanych o zabójstwo Morawskiego. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły podać będziemy mogli dopiero w jednym z następnych numerów „Dziennika Bydgoskiego”.

— 1 lipca płatność kuponów pożyczek państwowych. Z dniem 1 lipca przypada termin płatności kuponów szeregu obligacji państwowych. Poczawszy od soboty kasy Banku Polskiego i banków państwowych wypłacać będą bieżące kupony: 5% pożyczki konwersyjnej z r. 1924, 5% pożyczki kolejowej z r. 1926 i 6% pożyczki narodowej.

WYZNANIE BAŁTYKU.

Obiegiem siną falą wielkie oceany,
 Wybrzeża wód dalekich i gwiazdne przestworza,
 Czy nad polskie jest większe ukochanie morza —
 Czy przez innych jest więcej brzeg morza kochany?

Nie ma takiej miłości, więc wracam stęskniony
 Nad kaszubskie wybrzeże dopolskiej krainy,
 Która świętą miłością darzy me głębinę,
 Gdzie znajdują Ojczyznę i rodzinne strony.

I wzajemne kochanie nosę tej ziemi —
 Niech w świat płynie wyznanie poprzez morskie bramy,
 Bałtyk wierny zostanie swej polskiej siostrzycy!

Gdy lud przed siłą wroga z serc utworzy tamy,
 Me fale przywrą silniej do Piastów granicy
 I siebie od tych brzegów odepchnąć nie damy!

St. Sławiński.



ST. KOZŁOWSKI - BYDGOSZCZ - MARSZ. FOCHA 43

Morderstwo seksualne w Bydgoszczy
Zmasakrowane zwłoki dziecka znaleziono w lesie.

W Bydgoszczy ujawniono we wczorajszym wtorek straszne morderstwo, dokonane przez zwyrodniałego osobnika na 6-letniej dziewczynce. Ofiarą nieznaną na razie zwyrodniałca padła córka stróża, Fryca Schauera, zatrudnionego w fabryce rowerów Tornowa, zam. na Szwederowie przy ul. Leszczyńskiego 87, licząca 6 lat, Krystyna Schauer. Dziecko zaginęło od niedzieli w południe i rodzice sądzili, że Krystyna udała się do krewnych. Zaniepokojenie rodziców wzrosło, gdy po zasięgnięciu informacji u swych krewnych przekonali się, że przypuszczenia ich okazały się mylne. O zaginięciu córki zawiadomili policję.

We wczorajszym wtorek, o godz. 2 w południe dwoje dzieci, zbierając jagody w lesie w Biedaszkwie na granicy pow. bydgoskiego, dokonało makabrycznego odkrycia. W zagajniku w dole zauważyły leżące zwłoki dziewczynki z strasznie zmasakrowaną główką. O swym makabrycznym odkryciu zawiadomiły leśniczego i inne osoby. Natychmiast telefonicznie zawiadomiono bydgoski wydział śledczy. Niebawem znalazł się na miejscu zbrodni kierownik wydziału śledczego p. kom. Szatkowski wraz z wywiadowcami policyjnymi celem podjęcia bezwzględnie energicznego śledztwa i ujęcia zbrodniarza. Jak się okaza-

ło, ofiarą morderstwa padła wspomniana dziewczynka Krystyna Schauer. Bestialski zwyrodniałec tępym narzędziem zmasakrował dziecku główkę, pozostawiając zwłoki w lesie. Nie ulega wątpliwości, że w danym wypadku zachodzi morderstwo seksualne. O strasznej zbrodni poinformowano rodziców, których rozpacz jest bezgraniczna.

Prokurator Sądu Okręgowego Wierchowski zarządził dokonanie oględzin zwłok dziecka. Oględziny dokonane zostaną dziś przed południem. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, przytrzymano pewnego osobnika podejrzanego o dokonanie ohydneho morderstwa. Ze względu na toczące się śledztwo dalszych szczegółów na razie podać nie możemy.

Przed wyjazdem na urlop

na wieś, w góry, nad morze

Szan. Prenumeratorki zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agenturę naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski”

Gorgonowa za rok opuści więzienie.

Rok temu donosiliśmy, że z powodu przebudowy więzienia w Fordożu mieszczono zabójczynię śp. Lusi Zygalskiej Rite Gorgonową we więzieniu poznańskim, gdzie dotąd przebywała niecały rok w maju 1940 r. opuściła więzienie i po odcierpieniu kary wchodziła na wolność. Gorgonowa w więzieniu stosowała do niedawna jeszcze w stosunku do swych współtowarzyszek pewną metodę „trzymania się na dystans”. Są jednak i „uprzywilejowane” przez nią więźniarki. W ogóle z upływem kary, zmienił się charakter Gorgonowej i nawet od czasu do czasu wychodziła do kościoła więziennego, przed tym nie robiła. Gorgonowa zdradza się ze swoimi projektami przyszłość. We więzieniu zajmowała się haftem.

Bydgoskie Koleje Powiatowe

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta

Koronowa	8.10	11.05	14.00	17.00	20.10	22.00
Wierchucina		10.25	22.00			
Opława i Smukały Górnej	8.10	9.00	9.40	11.05	12.00	13.00
	14.00	14.40	15.45	17.00	19.40	20.10
Smukały Dolnej	8.00	12.00	14.40	17.55	19.40	

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa	8.10	11.05	12.30*	14.00	17.00
Wierchucina		11.45*	15.30**	19.35*	
Wawelna		13.30*	19.35*		
Opława i Smukały Górnej	8.10	9.00	11.05	12.30*	13.30*
	14.00	15.30**	17.00	19.35*	20.10
Smukały Dolnej	8.00				

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w dni powszednie, ** Pociągi kursują w soboty, *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Aleksander Janta-Polczyński „Nasza historia” i Roman Fajans „W Chinach znowu wojna”. Wyd. „Roju”, w Bydgoszczy u Gieryna.

Polska literatura podróżnicza, opisująca Daleki Wschód, wzbogaciła się o dwie nowe książki, będące owocem długich podróży dwóch naszych dziennikarzy.

Janta-Polczyński wyjechał do Indii pośrednio po zakończeniu wojny w abisyńskiej. Zwiedził Indie, Chiny, Japonię, Mongolię i opisał Japonię. Roman Fajans udał się do Chin w 1937 roku i w ciągu rocznego pobytu zwiedził Singapur oraz 8 południowych prowincji chińskich. Pierwszy widział poczynania japońskich północny chińskiego kolosa, który niemiłosiernie własnej skórze doznawał naloży japońskich na Szanghaj.

Zagadnienia Dalekiego Wschodu, o których rodzi się nowy świat, mają kapitalne znaczenie. Zainteresowanie nimi nie słabnie nawet w Europie opalonej przez wojnę — oto powód, dlaczego obie książki są pod każdym względem warte uwagi i lektury.

Dr Örjan Olsen „Podbój ziemi” w księgarni Wł. Michalak i Ska w Warszawie. Dr Olsen, prof. uniwersytetu w Oslo, opisuje z precyzją dzieje odkryć geograficznych i historycznych oraz wypraw podróżniczych od czasów najdawniejszych. Sekret poczytności Olsena polega na tym, że zowantu nie tylko historii cywilizacji, ale i psychologii epoki. Słusznie też książka zyskała powszechnie biblię pod-

Kronika TORUNSKA

Toruń, dnia 28 czerwca 1939 r.

Nocny dyżur pełni apteka Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos. wa 17 tel. 14-46

REPERTUAR KIN:

Aria: „Gibraltar”.
As: „Wiosna nad Sekwaną”.
Mars: „Blond niebezpieczeństwo”.
Świt: „Agentka H-21”.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej. W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że dziś i jutro wieczór o godz. 20 — Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza po raz pierwszy po cenach zniżonych od gr. 25 do zł 2,10 — doskonale graną arcywesołą komedio-farsę amerykańską pt. „Dzień bez kłamstwa”. Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Środa 28. 6. — Toruń — „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20. Czwartek 29. 6. — Toruń — „Powrót mamy”, godz. 16. „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20. Piątek 30. 6. — Ciechocinek — „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20,30.

Mili goście z Podkarpacia w Toruniu. W drodze Kopernika bawiła przejazdem wycieczka 350-osobowa z Podkarpacia, która zwiedziła zabytki i osobliwości toruńskie, po czym na zakończenie udała się do Teatru Ziemi Pomorskiej. Tutaj miłym gościom zgotowano serdeczne przyjęcie, urządzając spontaniczną owację. Goście zaś nie byli dłużni i mile zaskoczeni odwzajemnili się równie gorącą manifestacją na rzecz wielkiego Pomorza. Po silnym przemówieniu kierownika wycieczki mili goście odśpiewali „Rotę”.

Uwaga, właściciele nieruchomości. Zarząd miejski donosi, że akcja uporzą-

kowania wyglądu osiedli, zwłaszcza płotów (parkanów) murowanych i drewnianych, w dalszym ciągu będzie kontynuowana. Ze względu na obronę przeciwgazową szczególną uwagę zwraca się na sprawę przewiewności płotów i murów. W interesie własnym ludności leży jak najszybsze usunięcie szczelnych ogrodzeń, przy czym prace te winny być wykonane w myśl wytycznych wydziału budowlanego zarządu miejskiego.

Zawód miłośny przyczyną samobójczego kroku. 19-letni Józef Jasiński, zam. przy ul. Ogrodowej 3 usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jodyny. Młodego desperata odstawiono natychmiast do szpitala, oddając pod troskliwą opiekę lekarską. Przyczyną samobójczego kroku młodego człowieka był zawód miłośny.

Wyszedł po raki i nie wrócił. Helena Sudoł, zam. Pod Dębową Górą 72 w Toruniu zgłosiła, że maż jej Izidor wyszedł dnia 5 bm. z domu rzekomo na połów raków do Kiełbasina i do tej pory nie powrócił.

Rowerzysta pod kołami samochodu. Na skutek własnej nieostrożności wpadł pod koła samochodu 12-letni Władysław Stojanowski, zam. przy ul. Słowackiego 41, jadący na rowerze ulicą Romana Dmowskiego. Kierowca samochodu p. K. Adamski zabrał dotkliwie potłuczonego rowerzystę do szpitala miejskiego i o wypadku zgłosił policji.

Kradzież roweru i zegarka. Balbina Góźdz, zam. przy ul. Szczytnej 22 zgłosiła o kradzieży z zamkniętego mieszkania 2 zegarków i 1 pierścionka, ogólnej wartości 50 zł. O kradzieży roweru, pozostawionego przed sklepem w Popiołach, w pow. toruńskim zgłosił Władysław Ciesielski, zam. w Brzeźcu.

Kradzież marynarki i weksla. Stanisław Adryańczyk, zam. przy ul. Chrobrego 16 zgłosił o kradzieży marynarki wart. 25 zł, którą pozostawił przy rowerze na stacji kolejowej Brzozy. Leokadia Paczkowska, zam. w Brzeźcu, pow. toruńskim zgłosiła o kradzieży 1 weksła na 100 zł z niezamkniętego mieszkania.

Zasłabnięcie na ulicy. Dnia 26 bm. na ul. Stromej zasłabła nagle Julianna Moczyńska, zam. przy ul. Waskiej 17, którą wezwane pogotowie przewiozło do szpitala miejskiego.

Niemka rozsiewała fałszywe wiadomości. W ub. poniedziałek przytrzymana została 53-letnia wdowa Klara Nass, obywatelka polska, narodowości niemieckiej, zam. przy ul. Wysokiej 4/8 w Toruniu, która bezczelnie rozsiewała fałszywe i niepokojące wiadomości oraz znieważała naród polski. Niemkę odstawiono do dyspozycji wiceprokuratora Rej. i s. o. w Toruniu.

Przykra przygoda w pociągu. Jadącego z Torunia do Warszawy p. Wacława Frankowskiego, zam. przy ul. Zeglarskiej 5 spotkała przykra przygoda, bowiem nieznanemu sprawcy skradł mu z kieszeni portfel wraz z książeczką wojskową.

Bracia kurkowi na FON. Prezes pomorskich kurkowych bractw strzeleckich p.

zwrócił się w odezwie do wszystkich bractw, aby zgodnie z uchwałą zjazdu legatów każde bractwo obowiązkowo wywiło tarcze na FON na każdym strzelisku aż do dnia kongresu w r. 1940. Całkowity zbiór wian był przekazany bezwzględnie do zjednoczenia.

Pielgrzymka do Chełmna. W niedzielę 2 lipca br. przypada odpust Nawieństwa Matki Boskiej w Chełmnie. Z tej okazji wyruszy do Chełmna i Torunia pielgrzymka odpustowa. Odjazd z dworca rtm. miasto nastąpi w niedzielę, 2 lipca, o godz. 5,06 rano. Przyjazd o 19,56. Przejazd kosztuje 3 zł od osoby. Zgłoszenia do p. ku 30 bm, w kancelarii św. Jakuba, Ry. Nowomiejski 6 w godzinach urzędów.

Sensacyjne szczegóły zbrodni na cmentarzu ew. w Poznaniu.

Poznań. (hb) Onegdaj donosiliśmy pokrótce o strasznej zbrodni popełnionej na terenie cmentarza ewangelickiego w Poznaniu przez niejakiego Paterka na osobie inwalidy wojennego Szymkowiaka z Racendowa pod Poznaniem. Obecnie możemy podzielić się z czytelnikami sensacyjnymi szczegółami zbrodni, których dostarczyło nam śledztwo energicznie przeprowadzone przez prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu Kaczorowskiego.

Jak doszło do ujęcia Paterka? Otóż organa policyjne miały tu bardzo trudne zadanie, morderca bowiem nie pozostawił żadnych śladów. Policja zwróciła więc uwagę na rodzinne stosunki zamordowanego, ustalając na podstawie relacji sąsiadów małżonków Szymkowiaków, a przede wszystkim na podstawie brata zamordowanego Szczepana Szymkowiaka, że Szymkowiakowa posiada kochanka w osobie Paterka. Policja stwierdziła, że Paterka był krytycznego dnia nieobecny w Racendowie, wobec czego natychmiast go aresztowano i przewieziono do Poznania, gdzie skonfrontowany został i rozpoznany przez ludzi z internatu dla inwalidów, którzy widzieli go w dniu zbrodni w towarzystwie Szymkowiaka.

Paterka był z Szymkowiakiem w jednym z restauracji, gdzie na konto serdecznego przyjaźni obficie raczyli się wódką. Stwierdzenia tych okoliczności sprawy przyznawanie się zbrodniarza do winy.

Paterka był bliskim przyjacielem zamordowanego, co bynajmniej nie przeszkodziło mu utrzymywać intymnych stosunków z jego żoną starszą o lat czterdzieści mordercy. Szymkowiakowa bojąc się konsekwencji, namówiła kochanka do zamordowania męża, co ten wykonał, upiwszy go poprzednio, a następnie wyprowadzając na cmentarz ewangelicki przy ul. I. Wiejskiej, gdzie dokonał zabójstwa przy pomocy sprężyny zakończoną kulą ołowianą. Po zbrodni Paterka zabrał swej ożre portmonekę i zegarek, które od swej kochance — żonie zamordowanego narzędzie zbrodni utopił w Warcie.

Jak już donosiliśmy, Wiktoria Szymkowiakowa, której udowodniono winę w mowy do zabójstwa, została również ożdzona w więzieniu.

Ponura zbrodnia nie schodzi cią jeszcze z ust mieszkańców Poznania, którzy żywo się nią przejęli, komentując niecierpliwie czekając na proces i prawidłowe ukaranie mordercy i jego kochanki moralnej sprawczyni zbrodni.

+

W poniedziałek, dnia 26 czerwca 1939 r. zmarł śmiercią tragiczną, opatrzony Olejami św., nasz pracownik i współpracownik ś. p.

Józef Zuchelkowski

w wieku 31 lat.

W Zmarłym przedwcześnie straciliśmy gorliwego, sumiennego pracownika i szczerego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Urzędnicy i Współpracownicy Firmy Impregnacja.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 czerwca o godzinie 16.45 z kostnicy Szpitala Miejskiego na Bielawkach, ul. Br. Pierackiego. (n-5912)

Złotych 18 do 20 tys.

poszukuje interes bardzo ruchliwy do spłacenia w miesięcznych ratach po 2.000 z wysokim oprocentowaniem. Ewentualnie przyjmę **cichego współnika** (wspólniczkę) z kapitałem gotówką 30 tys. zł. W rachubę wchodzi osoba na wskroś uczciwa.

Oferty skierować pod „B. De 100” do Dziennika Bydgoskiego. n-5904



Wykwintne i znane kosmetyki
D-rów Med. Zofii i Feliksa Rostkowskich poleca n-59

Nowa Drogeria
Walerian Baumgart
Gdańska nr 61
róg Cieszkowskiego.

Wylączna sprzedaż na Bydgoszcz.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Lucja Matecka**
Długa 42.
Filia: **TORUŃ**
Rynek Staromiejski.

Drogorzysię

młodego, język niemiecki, foto 6023

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem, język niemiecki przyjmie zaraz

Centralna Drogeria Br. Helczyk

Sepolno Kraińskie.

Mieszkania WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 80 gr

1 pokojowe:
kuch. Czyżkówku wolne. Wiad. Gdańska 111/2. dla urzędnika.

Dwa
pokoje kuchnią. Lubelska nr 18. 6029

Mieszkanie
5 pokojowe zaraz w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia tel. 3710. n5927

Km VII. 1532/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

mownik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 76, na podstawie art. 1 § 1 p. c. podaje do publicznej wiadomości **dnia 29 lipca 1939 r. o godz. 9.30** w Bydgoszczy w dzie Okręgowym, sala nr 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należności dłużnika Konstantego Rejentowicza nieruchomości miejskiej położonej w Bydgoszczy, prz. Dr. Emila Warmińskiego nr 15 o ogólnej obs. 790 m² a zabudowanej jednopiętrowym budynkiem przemysłowym, dwupiętrowym budynkiem biurowym, mieszkalnym, jednopiętrowym budynkiem przeznaczonym na składnicę, jednopiętrowym budynkiem fabrycznym, parterowym budynkiem przeznaczonym na halę maszyn, maszyn parkanem od ulicy wraz z bramą wjazdową. Nieruchomość przeznaczona jest na cele przemysłowe, a w szczególności na fabrykę maszyn. Maszynaria do obróbki drzewa stanowiąca i należąca część nieruchomości jest sporną częścią tejże. Nieruchomość ma urzędową księgę g. towa w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy i wpisana jest w księdze wieczystej jako Bydgoszcz ton. wykł. 1107. Nieruchomość wraz z sporną częścią oszacowana została na sumę 42.610.— zł, cena wywołania wynosi 31.957,50 zł. Nieruchomość wylączeniu części spornej oszacowana została sumę 40.800.— zł, cena zaś wywołania wynosi 30.600.— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości w pierwszym wypadku 4261.— zł, zaś w drugim wypadku 40.800.— złotych oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tejże nieruchomości. Rekojmiję leży złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fund. małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że woli powództwo o zwolnienie nieruchomości lub części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 13, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 2.

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1939 r. (n-5904)
Komornik: () Kapuściński

POLECENIA

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię Bernard.

KUPNA

Używane
biurko, lustro i rozciągacz stół kupię. Oferty filia „Używane”. f7088

POSADY WOLNE

Kucharka (f708) restauracyjna potrzebna. Ziemiańska, Dworcowa 24.

Uczennice
do kuchni przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (f7080)

Fryzjerka (n5929) na stałą dobrą posadę od zaraz potrzebna. Formanowski, ul. Mostowa 12.

Praktykantka
biurowa potrzebna. Kuligowski, Gdańska 37. f7078

Piekarz
cukiernik potrzebny na stałą posadę. Fordon, Bydgoska 47. 6032

Bufetowe
uczennice do bufetu przyjmie Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f7083

Bufetowa
kucharka, przystojna, potrzebna natychmiast. Chojnacka, Miłyńska 8, restauracja. n5944

POKOJE WOLNE

Pokój
Pomorska 3-3. 7094

Pokój
umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Chrobrego 26-4. f7090

Pokój
umeblowany. Królowej Jadwigi 19-6. f7072

Umeblowany
Śniadeckich 4-3. f7075

Pokój
Bernardyńska 2-7. f 7094

Pokój
umeblowany. Hetmańska nr 26-3. f7085

Umeblowany
z osobnym wejściem. Piotra Skargi 11/1. 7091

Umeblowany
łazienką, wykładką, arba. ry 19-3. f7092

SPRZEDAŻE

Cukiernię i kawiarnię

z piekarnią w centrum miasta, dobrze zaprowadzona, sprzedaż pieczywa bardzo popularne, sprzedam za 10 tysięcy złotych. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Sympatyczna”. f7074

Samochód n5930 małowitrawowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia pod „27.000”. f7073

Radio
Telefunken sprzedam. 3-go Maja 5-1. (f7073)

Dom
składem, dochód 2.000, cena 13.000 sprzedam Sokolowski, Zduny 4-1. (f7065)

Najpewniejsza
lokata kapitału. Większy teren budowlany w Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Oferty filia „255”. f7082

POKOJE WOLNE

Pokój
dla dwójki do wynajęcia. Cieszkowskiego 9-6. f7096

Pokój f7077 ładny, drugi osobne wejście. Sienkiewicza 35-6.

Pokój f7059 utrzymaniem, Zduny 13/2.

Pokój
umebl. i więcej osób. Krasieńskiego 21-3. f7087

Pokój
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62-5. (6031)

POKOJE WOLNE

Pokój
dla dwójki do wynajęcia. Cieszkowskiego 9-6. f7096

Pokój f7077 ładny, drugi osobne wejście. Sienkiewicza 35-6.

Pokój f7059 utrzymaniem, Zduny 13/2.

Pokój
umebl. i więcej osób. Krasieńskiego 21-3. f7087

Pokój
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62-5. (6031)

LEKcje

Gimnazjalnych
przedmiotów, języków u-dzielał. Możliwy wyjazd. Cieszkowskiego 14-4, godz. 2-3. (f7087)

RÓŻNE

Inteligentna (f7061) pozna, starszego sytuowanego pana. Dyskretna zapewniona. Oferty filia „255” pod „Dziennik”

SKŁAD

rzeźnicki, mieszkanie, warsztat. Jasna 16. 6028

Kolonialkę
okazyjnie. Adres Dziennik. 4813

PROŚBA.

Może ktoś z szanownych czytelników ma po znajomości chłopa krukiewkę, które prosiliby bardzo swego 6-letniego syna biedny bezrobotny, ponieważ koleją przejechała mu nóżkę a nowego krul ojelec nie jest w stanie kupić. Zgębniony ojelec Paweł Ignac, Szczeciński nr 10, blok B m. 4.

DZIERŻAWY

Skład 6030 mieszkaniem Lubelska 18

POLECENIA



po niskich cenach poleca B. KACZMAR Fodwa 12, Tel. 2371

TRWAŁA

Formanowski

Meble

Formanowski

Biuralna pani

stosuje do kuchennej

wieszak

Kajak

Wapary-Farby

E. Kerber

Gdańska 65

Telefon 36-25. (n2432)

SPRZEDAŻ

Fiat 520

Motocykl

Tapczan

Wózek

Papuzka

316 m6rg

Sypialki

Oszkione

Kajak

Rzeźnictwo

Siewnik

Okazja!

Pies

Pralnie

Kolonialka

Pies

Pralnie

Pies

Pralnie

Dom 17076

Skład 17019

Gospodarstwo

Maszynę

Piac

Dom

Sprzedam

Salon

Nieruchomość

Samochód

Rower

Pieska

Dom

Sprzedam

Motocykl

Sprzedam

Rower

Stare

Kolonialka

Rower

Wózek

Papuzka

316 m6rg

Sypialki

Oszkione

Kajak

Rzeźnictwo

Siewnik

Okazja!

Pies

Pralnie

Rower 17076

KUPNA

Kupie n-5843

Wywrotki

Kamienie 5993

Opony

Kupie

Używane f 029

Dom

POSADY WOLNE

Biuralistka

Uczeń

Książkowa

Stanisław Gotowała

2 młodszych

Gospośnia

Młody

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Panienka

Inteligentna

Dziewczyna

Fryzjerka

Krawcowa

Kobiety

Gorzelany

Do piekarni

Potrzebni

Więjska

Uczeń

Książkowa

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Uczeń

Pokój

Pokój

Pokój

Ładnie

Pokój

Frontowy

Ładnie

Umeblowane

Umeblowany

Umeblowany

Pokój

Ładny

Pokój

Pokój

Utrzymaniem

Ładny

Elegancki

Pokój

Umeblowany

Dwuosobowy

Umeblowany

Pokój

Pokój

Ładny

Pokój

Ładnie

Umeblowany

Umeblowany

Umeblowany

Umeblowany

Umeblowany

3 pokojowe

7 pokojowe

Warsztać

W willi

3 pokojowe

Mieszkanie

2 pokoje

1-2 osoby

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Pokój

Gdynia

Warsztat

RÓŻNE

Unieważniam

Przy cierpieniach

Sok Świętojańskiego Ziela

Przepisywania

Meżczyźni!

Unieważniam

Nikt inny!

POŻYCZKI

10.000 zł.

NAUKA

Pisanie

LETNISKA

Jastrzębia-Góra

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

Advertisement for A. Hensel, featuring an image of a car and text: 'Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata. Oto jego zalety: doskonale resory, obicie bardzo trwałe, wygląd estetyczny.'

Advertisement for Stanisław Gotowała, a bakery and confectionery shop in Gdynia, Legionów 56.

Advertisement for 2 młodszych (two younger) people seeking work, with details about their skills and experience.

Advertisement for Szewcki (shoemaker) seeking a position, with details about their qualifications.

Advertisement for Siusarz (mechanic) seeking a position, with details about their mechanical skills.

Advertisement for DACH NAD GŁEWĄ, featuring an image of a house and text about real estate services.

Advertisement for MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY, offering rental properties.

Advertisement for DZIERŻAWY (rental services), offering various types of property rental.

Advertisement for Nie załączaj (do not attach), a notice regarding legal matters.

Advertisement for Serdecznie (warmly), a notice regarding a business or service.

Advertisement for Wdówkę (widow), a notice regarding a legal or personal matter.

Wielka sprzedaż materiałów po sezonowych

rozpoczyna się z dniem 30 czerwca r. b. po zniżonych cenach w firmie

B. Cywiński

 Rynek Marsz. Pilsudskiego 19.

Taniej sprzedaży podlegają jedwabie deseniowe, musliny, wistry, płaszcze damskie jedwabne i wełniane oraz materiały na ubrania męskie i chłopięce. Każdy powinien skorzystać z tej okazji.

n-5918)

Przyjmują asygn. „KREDYT”. **RESZTKI** za każdą możliwą cenę.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. obywateli i znajomych miasta Bydgoszczy, że z dn. 1 lipca br. otwieram przy ul. Podgórznej 36

skład rzeźnicko-wędliniarski

Staraniem moim będzie rzetelną i fachową obsługą jak i doborowym towarem Szanowną Klientelę obsłużyć. — Polecając się, proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. (f7024)

Z poważaniem

Hieronim Owczarzak

 Podgórzna 36 Bydgoszcz telefon 3160

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go maja 1939 roku

Na lini: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,40	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,80	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	17,05	20,40	Rynarzewo	7,20	10,05	13,35	15,50	19,01
8,40	11,40	14,40	17,20	20,55	Szubin	7,05	9,50	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,15	18,00	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
6,25	9,25	12,25	15,20	18,05	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,11
6,40	9,40	12,40	15,35	18,20	Gąsawa	8,50	12,20	14,35	17,45	20,55
6,55	9,55	12,55	15,50	18,35	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,40
7,40	10,35	13,35	16,30	19,15	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz					Żnin — Łabiszyn					
6,45	10,10	16,00	17,55	Damasławek	14,45	9,25	15,25	Żnin	11,00	17,55
7,10	10,35	16,30	18,25	Kcynia	14,20	9,55	15,55	Łabiszyn	11,30	17,25
7,25	10,50	16,55	18,45	Szubin	13,55	10,10	16,10			
7,50	11,15	17,35	19,30	Rynarzewo	13,30	10,35	16,35			
				Bydgoszcz	13,10	10,55	16,55			

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta
T — kursuje tylko w dni targowe (wtorki i piątki)
Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

ORYGINALNE CZĘŚCI WYMIENNE do kosiarek oraz żniwiarek Deering i McCormick POTANIAŁY!

- Obecnie kosztują:
- Oryginalne nożyki gładkie z 0,21 za szt.
- karbowane z 0,23
- palcówki gładkie z 0,19
- karbowane z 0,22
- Orygin. kompl. kosa 18 nożowa gładka z 18,— za szt.
- 18 „ karbowana z 14,—
- 20 „ gładka z 14,—
- 20 „ karbowana z 15,—



Przy zakupie części prosimy zwracać na znak ochronny. Części wymienne bardzo dobrej jakości, do maszyn żniwnych innych systemów dostarczamy z naszych bogato zaopatrzonych składów, również po korzystnych cenach. (n-5141)

Bracia RAMME, BYDGOSZCZ

 Grunwaldzka 24. Telefon 3076 i 3079.

TANATOL tepi **KARALUCHY i PRUSAKI**

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Prawda zwycięża” oraz 2 aktówka „Doświadczony doradca” i najnowszy tygodnik.

BALTYK: „Huragan” Nadpr. „Zorodnia w lesie”

KAPITOL ob. Marcinkowskiego 4. „Strachy” i „Znachor”.

KRYSTAL: „Niewidzialna rywalka”, Nadpr.: „Polska w Gdańsku”, tygod. Pat’a i groteska kolorowa. Ostatnie dwa dni.

LIDO: Dziś „Wesoło żyjemy” i nadprogram.

MARYSIENKA: „Szalony chłopak” z Tyrone Power i in. oraz nadprogram.

Z powodu parcelacji majątku Unisław mamy **na sprzedaż** **400 matek, 100 jagniąt 100 maciorek młodych rasy Mérino - Précoce**

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Mąjtności Unisław, powiat Chełmno, telefon Unisław nr 4. (n-5928)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

BYDGOSZCZ

Śniadeckich 37

Ekspedycja Lądowa

Dom Spedycyjny „RAWA”

 właśc. Władysław Szmańda (n-5909)

GDYNIA

 Starowiejska 21

Transporty Morskie

MOTOCYKLE KRAJOWE

CHRZEŚCIJAŃSKICH WYTWÓRNI

SHL — setki, wyrobu Huty Ludwików S. A. Kielce
WNP — setki, Poznańskiej Wytwórni Motocykli Br. Nowaczyk, Poznań
Zuch — setki, f-my „Automatyk” Ign. Lemański i A. Weyl, Poznań

oraz zagraniczne:
Zündapp — **TWN Triumph** — **NSU** na dogodnych warunkach spłaty poleca

JAN PATALAS Gdynia, ul. Świętojańska 89 (róg Lipowej). Telefon 34-81.

Skład bogato zaopatrzony w wszystkie modele motocykli, jak również w akcesoria i garnitury sportowe.

Nabywcy motocykli obojętnego litrażu korzystają z 20% zniżki w podatku dochodowym. (n4376)



Tylko zł. 14.- wplacasz gotówką na doskonały aparat miniaturowy

„Kodak”

Retina I

anast. f. 3,5 mig. Compur Rapid do 1/500 sek. 36 zdjęć 24x36 mm na nowych niezwykłych błonach

„Kodak” Panatomic-X wysoka czułość — najdrobniejsze ziarno

Sprzedaż i bliższe informacje (n3939)

NOWA DROGERIA Walerian Baumgart Gdańska 61, róg Cieszkowskiego, tel. 3906

UWAGA! odbitki 6x9 0,10 gr. wywołanie filmu bezpłatnie

KRESLARZ

i uczeń kreślarski

do zakładów przemysłowych poszukiwani od zaraz. Of. do filii pod „Fabryka 12”. (n5901)

Dyrekcja Kolei Herby Nowe-Gdynia potrzebuje

1200 ton torfu

maszynowego z dostawą natychmiastową.

Wzywa się firmy do składania pisemnych ofert do 18 lipca rb. pod adresem **Dyrekcji — Bydgoszcz, Dworcowa 63.**

Szczegółowe warunki dostawy oraz warunki techniczne będą wysłane firmom, które o to zgłoszą się do Dyrekcji pod wyżej wskazanym adresem. (n-5917)

Zawsza góra



Kosin

Proszek do
Budynie G
JEDYNE PRAWDZIE
z MARKA
Bydgoska Fabr
Zygmunt Kos
Sp. z o
Bydgos
Dworcowa 22

Ogłasz
w Dzienniku

WYŚMIENITE CZEKOLADY

WIELOGATUNKOWE

Kanold

Morska Pralnia Mechaniczna

Gdynia 4

Filia ul. Świętojańska 46, naprzeciw restauracji Ermitage (wejście z bramy).

Pralnia przyjmuje białinę do prania na wagę i sztuki.

Odbiór i dostawa w dom.

Wykonanie fachowe. Ceny n

Skóry podeszwe blankowe, chromowane laki, pantoflarskie

Przybory szewsko-siodlarskie

Polska Hurtownia Skó

Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością

w BYDGOSZCZY

Długa 18 Telefon 10-84 Długa 18



DZISIEJSZE CZASY.

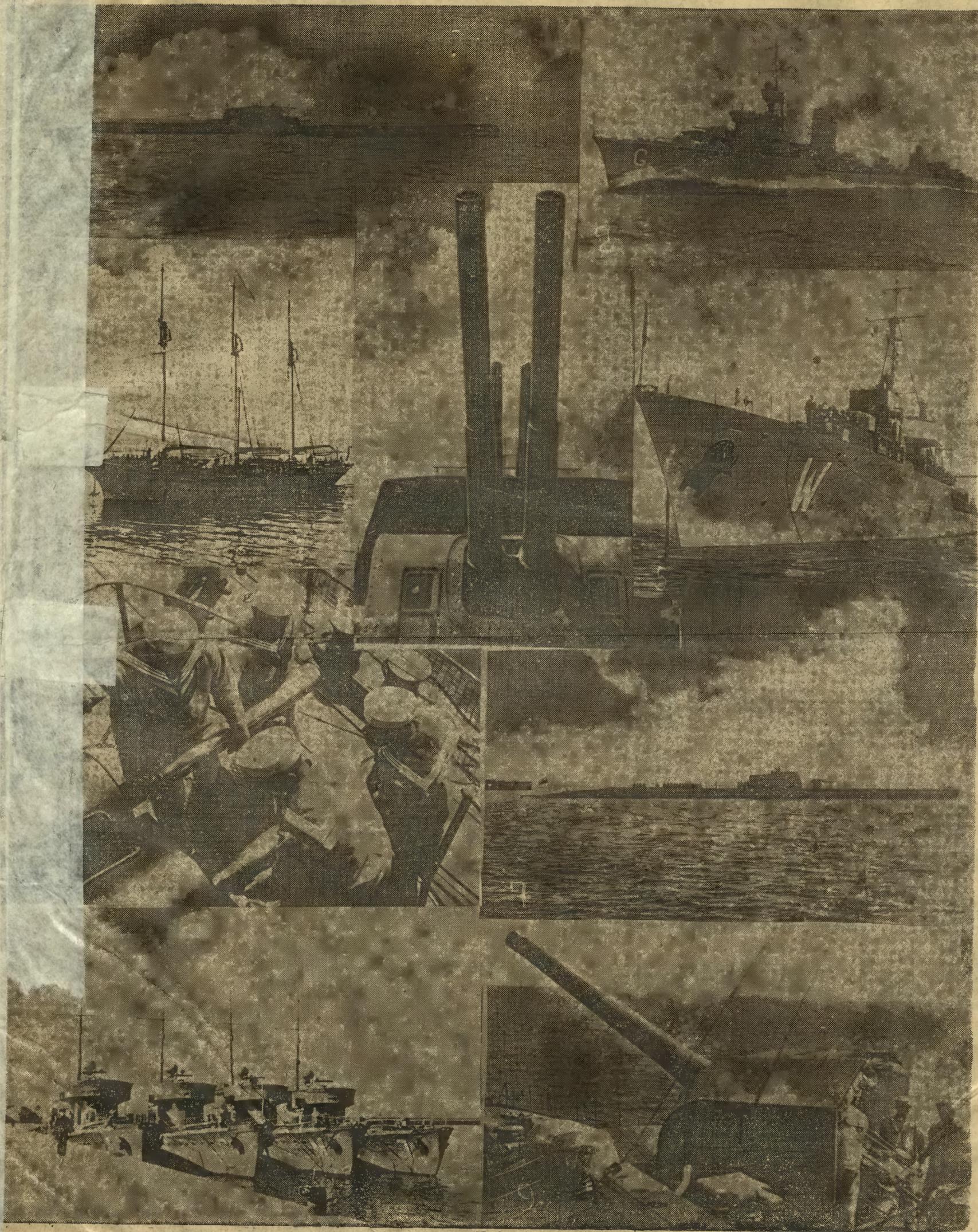
Wczoraj szczekał w radio i od razu zadziera nosa, że nas wcale nie chce znać...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 37 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla pozostałych 20 gr. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniach i chodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane i szczerze przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: B. Konto czeskowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. wewnętrzna, społeczna i gospodarcza: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Stębski; dział litera i Pomorza i dział sportowy Józef Kolodziejczyk; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy: Janina Hejnowska; kramik i „Świątek: Stanisław Nowakowski; program zapoznania radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział



Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!



Właśnie ta flota wojenna strzeże potęgi Polski na morzu.

1. Okręt „Grom”. — 2. Okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra”. — 3. Działo rufowe O. R. P. na torpedowcu „Wicher”. — 4. Okręt podwodny R. P. „Żbik”. — 5. Flotylla trawlerów (polamiaczy min).

